

Na wsi niepokój

Kłopoty ze zbyt wielką produkcją rolną prowadzą do spadku cen skupu, równocześnie wzrost obciążeń finansowych i cen środków produkcji, wywołują niepokój na wsi.

W poniedziałek, 9 bm., Rada Ministrów na swym posiedzeniu przyjęła rozporządzenie o obniżeniu oprocentowania kredytów, które zostaną udzielone zakładom przetwor-

czym na skup zbóż, rzepaku, buraków cukrowych i ziemniaków oraz finansowanie sezonowych zapasów tych produktów i przetworów. Kredyty na ten cel są oprocentowane na 20 proc. w skali rocznej, tj. o 1/3 niżej od ogólnodostępnych. Zwiększono też z 10 mln do 20 mln zł maksymalną

Ciąg dalszy na str. 2

Już w poniedziałek, 16 bm., Spółdzielnia Pracy „Współczesna” rozpoczyna kurs bezkontaktowego masażu według metody Dżuny Dawitaszwilli. Metoda ta jest zaczerpnięta z asyryjskiej medycyny ludowej.

Kurs metodą Dżuny

Zajęcia — po dwie godziny dziennie — prowadzić będzie EMMA JAKUSZEWA z Alma-Aty.

Zapisy w godz. 10—13 prowadzi nasza Redakcja. Prosimy dzwonić pod nr tel. 211-18.

Samochodowy zawrót głowy — potwierdzony

Wczoraj podawaliśmy — nieoficjalnie — nowe stawki ubezpieczenia samochodów na III kwartał br. 10 bm. na konferencji prasowej w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń zostały one potwierdzone. Ubezpieczenia komunikacyjne droższe średnio o 30 proc. Termin opłaty został przedłużony do 15 sierpnia.

Od 1 lipca pełny zakres ubezpieczenia samochodów osobowych o pojemności silnika do 900 ccm sześć, wynosi: 150 tys. zł (poja-

dy wyprodukowane w RWPC i zachodniej). Dla samochodów o pojemności od 901 do 1250 ccm sześć, odpowiednio: 230 i 510 tys. zł, dla aut o pojemności od 1251 do 1500 ccm sześć, — 335 i 720 tys. zł, zaś dla samochodów osobowych powyżej 1500 ccm sześć, odpowiednio: 495 tys. zł i 1 mln 40 tys. zł. Ubezpieczenie motorowerów, wózków inwalidzkich i motocykli o pojemności silnika do 50 ccm sześć, — kosztuje w trzecim kwartale br. 8 tys. zł, natomiast ubezpieczenia motocykli dwukółowych i trzykółowych, a także wózków inwalidzkich o pojemności silnika powyżej 50 ccm sześć, 16 tys. zł. (PAP)

Z kraju i ze świata

MOSKWA — Michaił Gorbaczow został we wtorek ponownie wybrany na sekretarza generalnego KC KPZR. Gorbaczow uzyskał 3411 głosów, a jego rywal Tejmuraz Awaliani 501 głosów. Po raz pierwszy sekretarzem generalnym KC KPZR został wybrany na zjeździe, a nie na Plenum KC.

HOUSTON — Przywódcy siedmiu najbogatszych państw świata gotowi są współpracować z Moskwą w jej próbach utworzenia otwartego społeczeństwa i gospodarki rynkowej. Podczas obrad prezydent Francji argumentował, że pomoc Zachodu dla ZSRR jest niezbędna do uratowania reformatorskiego programu Gorbaczowa.

GDANSK — Rzecznik prasowy przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy — Jarosław Kurski, podał się do dymisji. Powodem rezygnacji — powiedział — była zasadnicza różnica poglądów między mną, a przewodniczącym na temat zadań i stylu pracy rzecznika prasowego.

BERLIN — Tysiące NRD-owskich maszynistów strajkowało przez godzinę domagając się podwyżek płac. Strajk sparaliżował komunikację kolejową w całych Niemczech wschodnich. Maszyniści motywują swe żądania drastyczną zwykłą kosztów utrzymania w wyniku unii walutowej obu państw niemieckich.

GENEWA — Były rumuński minister ds. turystyki Mihai Lupoi zwrócił się do władz szwajcarskich o udzielenie mu azylu politycznego. 37-letni Lupoi przybył wraz z małżonką do Szwajcarii w ubiegłą środę i poprosił o udzielenie azylu politycznego, utrzymując, iż jest prześladowany przez rząd Petre Romanu.

(opr. ota)

Ojciec pospieszył na ratunek synowi i jego koledze. Utonęli wszyscy

Wczoraj, o godz. 16.10 oficer dyżurny Rejonowej Komendy Policji w Sokółce, Jan Krzywicki, powiadomiony został o tragicznym wypadku do jakiego doszło na jednym z powyrobiskowych „jezier” w Kundzinie. Dwaj chłopcy, 13-letni Grzegorz Boguszewski i 9-letni Paweł Kryński wypłynęli na materacu, łowiąc przy okazji ryby. W pew-

Tragedia w Kundzinie

nym momencie doszło do wywrótki, a chłopcy znaleźli się pod wodą.

Ojciec Grzesia 40-letni Tadeusz Boguszewski, pospieszył tonącym na ratunek. Niestety, i jego pochłonięła woda.

Poszukiwania prowadziła m.in. ekipa pletwonurków z policyjnej grupy antyterrorystycznej. Wieczorem ciała zostały wydłowane.

Dodajmy, że na miejsce tragicznego zdarzenia, oprócz funkcjonariuszy miejscowej policji, przybył szef Prokuratury Rejonowej w Sokółce, który objął bezpośredni nadzór nad czynnościami dochodzeniowymi. (des)

EKSPRESEM

BANDYCKI NAPAD

Do mieszkania 83-letniej Heleny M., mieszkanki Krasnopola, woj. suwalskie, wtargnęło kilku mężczyzn żądając wydania pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów. Sprawcy pobili zrozpaczoną staruszkę powodując złamanie żeber i stłuczenie klamki piersiowej, po czym oddalili się zabierając 2 mln zł i 80 dolarów USA. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

W wyniku intensywnych działań suwalskiej policji udało się zatrzymać jednego z podejrzanych. Trwają nieprzerwane poszukiwania współników.

NOCNA PRZYGODA ANNY

Jedna z białostoczank, wracając do domu tuż po godzinie 24 została zaatakowana przez nieznaną sprawcę w rejonie ul. Sienkiewicza. Po pobiciu pani Anny zbiegł zabierając bezbronnej kobiecie pieniądze i inne przedmioty wartości ponad milion zł.

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 133 (12 034)
Cena 400 zł

ŚRODA, 11 LIPCA 1990 r.
Imieniny: Benedykta, Kaliny, Olgi, Pelagii, Piusa, Siarhieja, Hermana

Wybór technik i adresów
Złodziej nie ma wakacji

Dzień roboczy włamywacza

O godzinie 13.13 dyżurny Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku podniósł słuchawkę.

— Słucham, policja.

— Proszę pana, przyjdźcie szybko na ul. Podęworne — informowała zrozpaczona kobieta. Otworzyłam drzwi do mieszkania, a tam okropny bałagan. Ktoś włamał się i ukradł magnetowid oraz cztery kasety. Nie wiem jeszcze, czy została zabrana biżuteria, gdyż wszystko co było w regale, leży teraz na podłodze.

— Proszę niczego nie dotykać i czekać przy mieszkaniu. Już wyjeżdżamy.

Podobne meldunki można usłyszeć na policyjnych łączach codziennie. I w Łomży, i w Elku, i w Siemiatyczach, i w każdej innej miejscowości północno-wschodniego regionu. Zwłaszcza teraz, gdy wyjeżdżamy na wczasy lub do zamieszkującej na przeciwnym krańcu Polski rodziny, nasze mieszkania najbardziej kuszą włamywaczy.

Wystarczy, że przez kilka dni nie pali się światło w mieszkaniu, lub nikt nie odpowiada na wielokrotnie naciskany dzwonek. To sygnał dla gangów przestępczych, że dobytek (z takim trudem przez wiele lat gromadzony) pozostawiony został na pastwę losu.

Sięgnęliśmy do tego tematu analizując codzienne zapisy gazetowego „Ekspresu”. Włamania, włamania i jeszcze raz włamania — to temat, który winien stać się celem ofensywnych działań policji. I chce się wierzyć, że zmiany strukturalne w resorcie spraw wewnętrznych stworzą korzystne warunki do tego rodzaju przedsięwzięć profilaktyczno-operacyjnych.

Ciąg dalszy na str. 2

Czy śledztwo drepcze w miejscu?

Choć w ostatnim czasie uzyskaliśmy nowe dane o istnieniu w rejonie Charkowa i Kalinina grobów polskich oficerów przetrzymywanych w obozach w Ostaszkowie i Starobielsku w latach 1939—40, nie są na razie znane konkretne miejsca ich pochówku — powiedział w ub. tygodniu rzecznik radzieckiego MSZ Gienadij Gierasimow.

W rejonie Charkowa są również pochowani żołnierze niemieccy, którzy zmarli w szpitalach zakazanych w 1943 r. oraz rozstrzelani zdrajcy i kolaboranci. Prokuratura — powiedział Gierasimow — prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Tymczasem APN pisze, że śledztwo w sprawie grobów polskich oficerów wyraźnie drepcze w miejscu. Jedyny dotychczas świadek wydarzeń, 88-letni Dmitrij Tokariow został uznany przez biegłych za niezdolnego do odpowiedzi na pytania śledczych. Stowarzyszenie „Memorial” w liście do ambasadora Polski w ZSRR obwinia władze miejscowe o

Ciąg dalszy na str. 2

PHU Market

zaprasza

do nowo uruchomionego sklepu obuwniczego

przy ul. Armii Radzieckiej 117

w godz. 8—15

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

k 3813-1

Krótką historią plebiscytu i pewnego kamienia

„Choćby germanizmu wały
Na kształt śniegowej zawiei
Naszą mowę zabrać chciały,
Jednak nie tracimy nadziei.”

Michał Kajka

11 LIPCA mija 70 lat od wydarzenia, które na ćwierćwiecze określiło kształt zakątków Europy wschodniej między dorzecze Wisły i Niemna. Plebiscyt na Warmii i Mazurach określa Melchior Wańkowicz w swej książce „Na tropach Smętki” jako „straszliwą klęskę polskości na tych terenach, klęskę omal w dziejach tej ziemi nie notowaną, na pewno dla polskości brzemiennejszą w skutkach niż dla Niemców klęska grunwaldzka. Wańkowicz pisał te słowa w czasach, gdy przyjsie Polski na Mazury i Warmię wydawać się mogło całkiem nierealne.

W 1920 roku na Warmii za Polską głosowało 5971 osób (6,6%), na Mazurach 1953 osoby (0,7%). Dlaczego tak mało, gdy przecież w niektórych ocenach ludności mówiącej po polsku, a raczej mazurską gwarą, wywodzoną wprost z polszczyzny, było blisko pół miliona? W plebiscycie wzięło udział tylko 60 proc. uprawnionych, a wśród 363 tys. głosów oddanych na Warmii i Mazurach 128 tys. stanowiły te, pochodzące od emigrantów mazurskich ściągających na czas głosowania z Rzeszy.

Ciąg dalszy na str. 2

LATO Z GAZETĄ

...i z „fajerą”

Chęć współpracy z naszym „Latem z Gazetą” zgłosił Ośrodek Szkolenia Kierowców LOK w Białymstoku. Kierownictwo tej placówki, nawiasem mówiąc jednej z najlepszych tego typu w kraju, proponuje u siebie wizytę wszystkim dzieciom, które wakacje spędzają w mieście w sposób zorganizowany przez

szkoły bądź zakłady pracy. Będzie można zwiedzić ośrodek z jego pięknie wyposażonymi salami — pracowniami, obejrzeć film poświęcony bezpieczeństwu ruchu drogowego, a także wziąć udział w błyskawicznym konkursie z nagrodami.

Ciąg dalszy na str. 5

KINOL

U wylotu wąskiej, płaszczyznej drogi, która z jednej strony wyznaczała przebieg rzeki, a z drugiej płaty betonowego, a grodzienia, dostrzegł z perspektywy wystający zza płotu czub nosa. W miarę jak podchodził, nos wyłaniał się stopniowo i wszystko wskazywało na to, że zagrozi mu droga, gdy osiągnie jej koniec i będzie chciał skrócić za róg. Miał jeszcze parę kroków, kiedy tymczasem nos o profilu skoczni w Planicy zdał zatarasować wylot. Twarz nadal nie było widać. Zrobił te parę kroków, a wtedy ukazała się wreszcie i twarz, i jej właścicielka — Sabina.

— Gdzie jest Stasiu? — zaskrzykiwała.

Ze też od razu nie odgadłem, kto się kryje za tą kwintą, wyrzucił sobie w duchu.

— Dobrze. Ale najpierw — lekko kiwnął od siebie nadgarstkiem wyprostowanej lewej dłoni — niech mnie pani przepuści.

I natychmiast zauważył, iż w szkarłacie, pod jasnymi włosami, jej twarz wyglądała ciekawiej. Zabierała się właśnie do złozenia w jakiś sposób nieartystycznie ułożonych dźwięków, lecz natłok tych ostatnich uderzył w wyśiki. Tak już nieraz bywa. Szkarłat przeszedł w purpurę i kiedy zdawało się, że wusłtek w końcu się opłaci, wszystko zmieniła bielutka nieczym — by

Ciąg dalszy na str. 5

POGODA

Synoptycy przewidują dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 18—20 st. C, minimalna 12—14 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Jutro bez większych zmian. (ota)

Dzień roboczy włamywacza

Ciąg dalszy ze str. 1

Póki co, zwróciłem się z propozycją krótkiej rozmowy do nadkomisarza policji kryminalnej w Białymstoku, Wiktora Brewczyka.

— Zaczniemy od krótkiej charakterystyki metod działania, jakie stosują przestępcy przy włamaniach:

— Niemal każdy skok poprzedzony jest dłuższą lub krótszą obserwacją miejsca. Sprawdza się, czy wszyscy opuścili dom, czy nie ma w nim systemu alarmowego, wybiera wreszcie najbardziej bezpieczną drogę ucieczki.

— Aby dostać się do środka, złodziej atakuje drzwi lub okno. Stosowane są różne metody usuwania przeszkód. Najczęściej otwieranie drzwi „na pasówkę” (dobytymi kluczami), wyważenie ich z futryny, wejście przez drzwi balkonowe na parterze, bądź — w przypadku domków jednorodzinnych — wybijenie szyby w jednym z okienek podpiwniczenia.

Niedawno, przy ul. Żytniej, stwierdziłem włamanie dokonane metodą rozwiercenia wkładek zamkowych. To już wyższa szkoła złodziejskiego rzemiosła, bardzo często importowana do nas z Gdańska lub Warszawy.

— Czy można mówić obecnie o geografii włamania?

— W tej chwili nie. Tak samo narażone są mieszkania znajdujące się w centrum miasta, w osiedlu „Stonieczny Stok”, jak i na „Piasta” czy „Wygodzie”. Jest jednak kilka elementów charakterystycznych. W 95 procentach włamania dokonywane są w godzinach pracy — od 8 do 14. Z reguły też w robocze dni tygodnia.

Rzadko występuje pojedynczy sprawca. Najczęściej grupa 2—3 osobowa. Są to młodzi ludzie, nie przekraczający przeważnie 30 lat.

— Co najczęściej zabierają?

— Biżuterię, pieniądze polskie i zagraniczne oraz sprzęt video. Rzadziej futra, garnitury, swetry tureckie i aparaty fotograficzne.

— Co zrobić zatem, panie nadkomisarzu, aby zminimalizować możliwość skutecznego włamania?

— Wyjeżdżając na urlop najlepiej byłoby przekazać nasze mieszkanie jakiejś zaufanej osobie, która by w nim przebywała podczas naszej nieobecności. Jeżeli jest to niemożliwe, nie zapomnijmy zostawić adresu u sąsiada. Dzisiaj on sprawdzi codziennie nasze drzwi, czy są zamknięte, a jutro my tym samym się zrewanżujemy.

Rzeczy wartościowe, np. sprzęt video, najlepiej pozostawić w rodzinny lub znajomych. I my, i oni będą z tego zadowoleni. Pieniądze i biżuterię można zdeponować w banku, bądź zrobić w domu dobrze zamaskowaną skrytkę i tam umieścić te przedmioty.

Bardzo skuteczne są różnego rodzaju alarmy. Coraz więcej firm oferuje swoje na tym polu usługi, chociażby „Sezam”. A swoją drogą dobrze mieć spisane charakterystyczne cechy niektórych przedmiotów, m.in. numery fabryczne. Łatwiej ich później szukać. No i oczywiście pożądane są skuteczne zamki (przynajmniej dwa), bolce przeciwważeniowe oraz obicie drzwi blachą.

Pesymiści twierdzą, że nie ma skutecznej zamka przed złodziejem. To tylko częściowa prawda. Każde dodatkowe zabezpieczenie mieszkania utrudnia osiągnięcie ostatecznego celu jakim jest włamanie. A o to przecież nam chodzi. (des)

W SKRÓCIE

* M/s „Solidarność”, „Armia Krajowa”, „Szare Szeregi”, „Orleto Lwowskie”, „Legiony Polskie” i „Polska Włazłaczka” — to imiona nowych statków Polskiej Żeglignicy Morskiej w Szczecinie, które zbuduje duńska stocznia „Burmeister and Wain” w Kopenhadze. Imiona wybrano w drodze konkursu ogłoszonego przez komisję zakładową NSZZ „Solidarność” PZM oraz szczeciński tygodnik „Jedność”.

* Radzieckie dzienniki informują o nowych przypadkach pojawienia się w ZSRR niezidentyfikowanych latających obiektów. Jeden z nich widziano tuż po północy 5 lipca w północno-zachodniej części Moskwy. Entuzjasta odkrył miejsce lądowania UFO, w przybliżeniu określili też tor jego lotu. Prowadził on nad pobliskimi drzewami, których liście położyły. Pobrane z miejsca lądowania grunty świeciły w ciemności. (opr. ota)

Czy śledztwo drepce w miejscu?

Ciąg dalszy ze str. 1

chęć przedłużenia śledztwa. Zdaniem jednego z miejscowych działaczy stowarzyszenia — M. Frejdenberga, należy natychmiast rozpocząć badanie terenów pod Kalininem, gdzie kiedyś znajdowały się dachy pracowników NKWD. Według niego właśnie tam znajdują się groby polskich jeńców. (PAP)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

SKOK PO GORZALKE

Niewiele musiał napracować się sprawca włamania dokonanego do sklepu spożywczego-przemysłowego w Rudzie, gmina Grajewo. Po urwaniu klódek wyważył drzwi sklepowe, a następnie zabrał z magazynu około 300 butelek alkoholu i 19 kartonów papierosów różnych marek. Straty ponad 9 mln zł.

PLURALIZM W „WYTRZEZWIALCE”

W białostockiej Izbie Wytrzeźwień było wczoraj osiemu pacjentów. Zdecydowanie przeważali panowie, ale nie omiłała też ich 19-letnia mieszkanka Supraśla.

Nie pierwsza to dama w wytrzeźwialce. Rekordzistka jest pewna białostoczanka, która niedługo zapewne odwiedzi ją po raz setny, wpisując swoje nazwisko do księgi Guinnessa.

SPECJALISTA OD NABIAŁU

Dawno już nie notowano w Łomżyńskiej kradzieży. Spod sklepu „Inwalidów” ktoś zabrał 10 butelek mleka i 24 butelki śmietany narażając personel na straty sięgające 70 tys. zł.

Interes, dowiec, czy walka o przetrwanie? Myślę, że to trzecie jest najbardziej prawdopodobne.

SPIRIT NA BAZARZE

Na łomżyńskim rynku pojawił się ostatnio sporytusz ługostowiński. Jeden z mieszkańców grodu nad Narwią oferował do sprzedaży 10 butelek tego cennego przez Polaków trunku. Skończyło się na ofercie, gdyż żydowski pan wpadł w ręce tamtejszej policji. (des)

Smutek o poranku

SADZĄC po gorącej w konkurencyjnym „organie” zbliża się pora wielkich rozstrzygnięć i „Kurier Poranny”, który tak gorliwie zabiegał o skasowanie RSW, chciałby to i owo po nieboszczce chapnąć. Wskazuje na to niedwuznacznie apetyt niejakiego (leszcza). Ow pływ był 9 lipca w bardzo mętnej wodzie na pierwszej stronie „Porannego”, ale taką sadzawkę sobie wybrał i w nią zainwestował.

Lamentujący (leszcz) wspomina zasmakowanie „Gazecie” i „Podlaskiemu” prawie cieplarniane ponoć warunki, gdy jego firma miała poród trudny i bolesny. Nie będziemy się spierać o dropsa, gdy do przegrania jest fabryka cukierków. Zauważmy jednak, że (leszcz) klepie nie tylko biedę, ale i bzdury. „Poranny” miał zasilać finansowe na starcie, którego inni mogli tylko pozazdrościć, a gdyby był dobry, lepiej zorganizowany, i przez czytelników chciany — mógłby opływać w dostatki.

Oczywiście nikt nie zagwarantuje łatwego życia nowej firmie świadomie wchodzącej na rozchwybotany, coraz skromniejszy rynek czytelnicy i to w roli konkurenta. Trudno się dziwić, że ani to życie, ani rywale nie pieścili specjalnie kogoś, kto pojawił się po to, by wyrugować ich samych z obiegu i posługiwał się metodami, na temat których „Dziennikarski Kodeks Obyczajowy” ma zdanie jednoznacznie złe.

Biadolenie teraz, że ktoś miał lepiej, brzmi i śmiesznie, i żałosnie. Chciałoby się rzec, że uruchamiając nowy tytuł czy wydawnictwo wypadałoby mieć świadomość ryzyka, liczyć się z problemami i niedostatkami wieku szczenięcogo, a jeśli świadomości tych realiów brakuje, to pozostaje już tylko (tak jak „Poranne”) łabędzi śpiew o poranku.

Na pocieszenie dodam jeszcze, że w pewnym sensie równie kiepską sytuację w minionych miesiącach miały i

Wygrać programem — nie strajkami

W związku z zaostrzającą się sytuacją na linii rząd-rolnicy zarząd PSL w Łomży na wczorajszym posiedzeniu plenarnym przyjął oświadczenie, w którym czytamy m.in.:

„Popieramy protesty rolników w sprawie składek emerytalnych, cen mleka oraz ustalania gwarantowanych cen skupu zboża i żywności, jako wyraz obrony ich warsztatów pracy i egzystencji rodzin. Popieramy stanowisko Rady Naczelnej PSL potępiające decyzję o wysłaniu uzbrojonych oddziałów policji przeciwko protestującym rolnikom w Mławie oraz użycia siły przeciwko strajkującym w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Łomżyńscy ludowcy oczekują kontynuowania działań przez kierownictwo stronnictwa,

zmierzających do realizacji korekcyjnego programu PSL...”

Podobne stanowisko przyjęła Rada Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, obradująca 10 bm., z udziałem prezesów gminnych związków. Rolnicy podkreślili, że powyższe żądania stawiają nie tylko we własnym imieniu — ich realizacja zapewni lepszy, przyszybytby całego społeczeństwa, którego interesy zawsze były, są i będą nierozłącznie związane z rolnictwem. Rozszerzają je o: prawo do kredytów dla rolnictwa, dostosowanych do jego specyfiki oraz potrzebę ochrony rodzinnej produkcji żywności poprzez wprowadzenie cła na import artykułów rolnych.

Podkreślamy, że żadna z łomżyńskich organizacji nie wyraża jednak jednoznacznie poparcia dla ogłoszonej na dziś (11 bm.) ogólnopolskiej akcji strajkowej rolników. (nom)

Krasule cenią się wysoko

Na wielu targach, nie bardzo wiadomo z jakiego powodu, podrażały znacznie krowy. Np. w Ciechanowie za dorodną krasulę z przychowkiem żądano nawet 3 mln zł, a w większości miejscowości ponad 2 mln. W cenie są również konie. W Ciechanowie siwek kosztował w granicach 6—15 mln zł, w Knyśynie — 8—12 i Suchowoli 6—10 mln zł.

Nadal utrzymuje się niewielki popyt na zboża. W Jedwabnem za kwintal pszenicy płacono 65—75 tys. zł, jęczmienia — 55, owsa i mieszanek po 40—45 i żyta — 40 tys. zł. W Bielsku Podlaskim

kim ziarno tych zbóż wyceniono odpowiednio na: 60 tys. zł, 50—55, 30, 40 tys. zł, a w Knyśynie: 70 tys. zł, 70, 45 i 45 tys. zł.

Także umiarkowanym wzięciem cieszy się trzoda. Z dostępnych nam danych wynika, że w Białostockim prosiła najtańsze były w Bielsku Podlaskim — 400—500 tys. zł, para, zaś najdroższe w Knyśynie — 600—800 tys. zł. W Łomżyńskim ceny były podobne na większości jarmarków — 400—600 tys. zł. W Ciechanowie tucznik na rzeź kosztował 8,5 tys. zł za kilogram, a o 500 zł więcej ciele. Smakosze drobiu mogli tutaj kupić kurczaka za 15 tys. zł.

Kto miał ochotę na ziemniaki młode, musiał wydać aż 3 tys. zł za kilogram. Z warzyw dostępne były: kapusta — 1—4 tys. zł za główkę, pomidory — 7—12 tys. zł za kg, ogórki — 4—4 tys. zł, cebula — 3 tys. zł. Na rynku mięsny oferowano: cielęciny za 17 tys. zł za kg, szynkę wieprzową — 37 tys., poledwice — 42 tys. i schab — 33 tys. zł. W Knyśynie i Suchowoli oferowano jaja po 9 tys. zł za kg, w Bielsku Podlaskim o tysiąc-dwa taniej, zaś w Jedwabnem — 1 tys. zł za parę.

Drogię zboża były na targu w Elku. Np. pszenica kosztowała 60 tys. zł za kwintal, jęczmień o 20 tys. zł taniej, mieszanek — 50 tys. zł. Kto chciał nabyć prosiąt, musiał zapłacić 500—600 tys. zł za parę. Gospodynie chętnie kupowały ziemniaki młode po 800—900 zł za kg. Wiele z nich zdecydowało się również zaopatrzyć w mięso: szynkę za 21 tys. zł za kg, łopatkę — 20, karkówkę — 22—23, schab — 24—25, boczek — 13 tys. zł. Za parę jajek płacono 1100—1200 zł.

W Piszce nieco taniej oferowano ziarno pszenicy — 60 tys. zł i jęczmienia — 55 tys. zł. Za to trzeba było mieć więcej pieniędzy, chcąc kupić mięso: schab za 26—31 tys. zł, szynkę — 26, łopatkę — 23, boczek — 17—18 tys. zł. Sprzedawcy truskawek chcieli uzyskać 4,5 tys. zł za kg, a czarnej porzeczki — 8 tys. zł. (gs)

Na wsi niepokój

Ciąg dalszy ze str. 1

kwotę przyznawaną rolnikom kredytu obrotowego o stałej stopie procentowej na zakup środków do produkcji. Pożyczki te będą oprocentowane w wysokości 10 proc. w skali 6-miesięcznej. Rusza wreszcie oczekiwana przez rolników Agencja Rynku Rolnego, która będzie kupować plody rolne po cenach interwencyjnych.

W ostatnich tygodniach wiele krwi napuśło rolnikom mleko. Spadek popytu na wyroby mleczarskie pogorszył kondycję ekonomiczną spółdzielni, a te ratując się przed bankructwem zaczęły obniżać ceny płacone rolnikom. Rząd uznał, iż dla „postawienia” na nogi mleczarstwa należy szybko przyjąć spółdzielniom z pomocą finansową. Na uzdrowienie tej branży przetwórstwa spożywczego, tak mocno związanego z rolnictwem (co drugie gospodarstwo w Polsce produkuje mleko) przeznaczono z budżetu państwa ok. 300 mld zł i 400 mld zł z funduszu restrukturyzacji przemysłu. Ponadto uwzględniając trudną sytuację rolników, którzy nie otrzymali zapłaty za odstawione mleko, umożliwi się spółdzielniom mleczarskim zaciąganie kredytów bankowych na szybkie uregulowanie tych płatności.

Zniesione zostały ograniczenia eksportowe na krajową żywność; utrzymane są jednocześnie bariery celne w imporcie żywności, co chroni interesy naszego rolnictwa. (PAP)

Blokada dróg z wyjątkami

W związku z wyznaczoną na dzień dzisiejszy akcją protestacyjną rolników, wczoraj dokonano uzgodnień szczegółowych co do zasad blokowania dróg w województwie białostockim. Na spotkaniu u wicewojewody Jerzego Słazaka przedstawiciele Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” oraz Komendy Wojewódzkiej Policji ustaliły, że przez blokowane w 22 miejscach odcinki dróg będą przepuszczane pojazdy pogotowia ratunkowego, straży pożarnej i policji oraz niektóre samochody w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach (np. kurs na lotnisko międzynarodowe).

Organizatorzy akcji wyznaczili osoby odpowiedzialne za blokadę poszczególnych odcinków. Policja zwraca uwagę, że na terenie województwa od kilku dni odbywają się ćwiczenia grupy antyterrorystycznej z udziałem helikopterów. Ćwiczeń tych nie należy kojarzyć z organizowaną obecnie akcją protestacyjną rolników. (ry)

Spółdzielnia Pracy „Współczesna”

przy Redakcji „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

POSZUKUJE OD ZARAZ

◀ BIEGŁEGO KSIĘGOWEGO ▶

Oferty pod nr. tel. 209-35.

Krótką historią

Polska plebiscyt przegrała także dlatego, że nie dość mocno o Mazurów potrafiła się upomnieć, silnie wówczas zagrożona na Wschodzie. Przegrała również dlatego, że trudno było myśleć o pozyskaniu mazurskich dusz, przygotowując się do plebiscytu w Warszawie, a nie w Olsztynie czy Elku nie znając sytuacji mazurskiego chłopca. Jakże często Mazur nie zdawał sobie sprawy, iż w gruncie rzeczy mówi i myśli po polsku. Nie czuł się Niemcem, nie czuł się Prusakim, uważał się tylko za Mazura, Polaki nie znając.

Niemcy zadbali już o to, by cały policyjny, administracyjny, oświatowy aparat pruskiego państwa

stanął w walce o Vaterland. Falszerstwa, łamanie postanowień traktatu pokojowego, niedopuszczanie strony polskiej do przedplebiscytowych przygotowań w Prusach Wschodnich, nawet mimo obecności Komisji Międzysojuszniczej. Gdy zawodziły inne metody, groźono, szantażowano, używając czasem pałki i kamieni. Jakiego hartu ducha w tej sytuacji wymagało opowiedzenie się za Polską! Wymownie świadczy o tym przykład Bogumiła Linki, który jeździł z delegacją do dalekiego Paryża, aby przypomnieć o równej prawie do plebiscytu, aby nie mogli brać w nim udziału mieszkańcy Niemiec — w Prusach tylko urodzeni. Gdy wrócił na Mazury, nie zaznał już

Żłobek jest!

Poniedziałkowa „gazeta” dołączając się do grupy (jak się okazuje wcale iluznej) likwidatorów jednego z najlepszych i najlepiej położonych (park) białostockich żłobków „skasowała” żłobek nr 7 znajdujący się przy ul. Kalinowskiego. Spieszmy donieść,

iż decyzja o likwidacji tego żłobka nie zapadła i miejmy nadzieję nigdy nie zapadnie. Ponadto informujemy, że żłobek posiada aktualnie wolne miejsca a warunków w nim panujących pozazdrościłoby pewno wiele podobnych obiektów w Polsce. (w)

Władza w rękach obywateli

Jak już informowaliśmy, na Białostocczyźnie przebywali amerykańscy specjaliści (polskiego pochodzenia) do spraw samorządu terytorialnego. Była to jedna spośród czterech grup, które przybyły do Polski na zaproszenie Fundacji na rzecz rozwoju demokracji lokalnej. Rząd Stanów Zjednoczonych oddelegował swoich fachowców do prowadzenia szkoleń dla urzędników, radnych i działaczy samorządowych.

Celem prowadzących szkolenie było nie pouczanie (choć słuchaczom niejednokrotnie o to chodziło), ale pokazywanie, jak pewne problemy rozwiązywane są w Stanach Zjednoczonych. Samorządność po amerykańsku polega na tym, żeby jak najwięcej władzy oddać w ręce obywateli. U nas od razu powstaje pytanie: co znaczy władza bez pieniędzy? Mamy dobre plany, ale nie do zrealizowania bez środków finansowych —

mówili nasi działacze, na co Amerykanie odpowiadali, że ich miasta też znają te kłopoty. Dotacje federalne czy stanowe nie wystarczają na potrzeby, należy je uzupełniać w ramach własnych inicjatyw: fundacji czy też działalności charytatywnej.

W ochronie środowiska — stwierdził **Roman Popielak** — Polska znajduje się na etapie Stanów Zjednoczonych sprzed 25 lat. Dochodzenie do tego, co jest w USA dzisiaj, nie musi w naszym kraju trwać ćwierć wieku, dlatego że znane są doświadczenia amerykańskie. Informacje, jak uniknąć błędów są dostępne, można z nich skorzystać. Problem finansowy w ochronie środowiska rozwiązany został w USA poprzez wprowadzenie priorytetacji wydatków. Tam, gdzie były największe zagrożenia ekologiczne, przeznaczano najwięcej środków. (ib)

Telefony na żetony

Łącznościowcy z Białegostoku, dzięki dobrze zorganizowanej pracy, zakończyli już czynności związane z przystosowaniem aparatów telefonicznych do wprowadzanych od niedawna żetonów.

Przeestrojono ponad 300 aparatów wrzutowych w Białymstoku oraz w Wasilkowie, Choroszczy, Supraślu, Tykocinie i Gródku.

Aktualnie przerabiamy aparaty strefowo — czasowe — powiedział kierownik oddziału Dyrekcji Wojewódzkiej PPTT w Białymstoku, **Jerzy Kirmuc**. — Myślę, że i ten rodzaj telefonów przestroimy na żetony do połowy lipca.

Żetony typu „A” można nabywać w urzędach pocztowych po 150 zł za sztukę.

Rock w Gródku

Białoruskie Zrzeszenie Studentów (BAS) zaprasza do Gródka na Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Białoruskiej Młodzieży „Basowiszcz”.

Koncerty odbędą się w dniach 13–15 lipca br. z udziałem wykonawców z Białoruskiej SRR oraz Białostocczyzny, m.in. Kasi Kamockiej, Elżbiety Beziuk, Siarżuka Sokalawa-Wojusza, Darka Fionika, Wiktora Szakiewicza, a także zespołów „Albaroesica”, „Mroja”, „Hramada” i „Ulis”.

Dojazd z Białegostoku autobusami PKS (36 km) lub pociągami do stacji Walił (kierunek Zubki Białostockie). Możliwość rozbicia namiotów lub zakwaterowania w szkole. Zabrać ze sobą śpiwory i prowiant. (luk)

Nadają się one zarówno do automatów miejscowych, jak również posiadających wyjścia zamiejscowe. (des)

...Skąd się wywodzi nazwa Choroszcz?

● W miejscu, gdzie znajduje się miasto **Choroszcz**, prawdopodobnie był gaj święty w gęstej „roszczy” czyli puszczy. Pierwotna nazwa osady Chworoszcza lub Choroszcza (od chrostu).

● Wieś **Fasty** znana już od 1529 roku, nazwa od chłopskiej rodziny Chwastów (Fasów), która tutaj osiadła.

● **Gródek** powstał jako otczona tymem (tj. wałem ziemno-drewnym) obronna osada, po której pozostało grodzisko.

● **Jurowce** — wieś założona około 1536 r., stanowiła wtedy własność wójta Łukasza z Dobrzyniewa. Nazwa pochodzi od imienia syna Łukasza — Jura, czyli Jerzego.

● **Królowy Most** — dawna nazwa tej wsi Janopol, zmieniona na obecną na cześć Jana III Sobieskiego około 1674 roku. Według legendy nowa nazwa łączy się ze zbudowaniem w ciągu jednej nocy mostu nad rzeczką Płoską i rozkopaniem jednego ze wzgórz.

● **Lapy** — założone ok. 1528 r. jako osada szlachecka Lapy herbu Lubicz.

● **Michałowo** — miejscowość znana już w 1567 r. pod nazwą Niezbudka. W 1832 r. właścicielem Niezbudki był



Agnieszka, Dorota i Marcin z Białowieży spędzają wakacje pod namiotem, ustawionym na podwórku. Ten rodzaj letniego wypoczynku przypadł do gustu również bezdomnemu kotu.

Fot. Piotr Bajko

„Biruna” wypoczywa

Dyrekcja białostockiej **Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna”** nie zaniedbuje spraw socjalno-bytowych załogi, przeznaczając niemałe sumy na zapomogi, remonty mieszkań oraz działalność kulturalną i rekreacyjno-sportową.

W tym sezonie letnim 64 pracowników będzie wypoczywało w zakładowym ośrodku nad jeziorem Sajno koło Au-

gustowa. Największym powodzeniem cieszą się wczasy turystyczne, z których skorzysta 256 osób.

Natomiast na koloniach i obozach będzie przebywać 53 dzieci, m.in. w Świdrze nad Wisłą i Pobierowie. W tym roku nie ma wymiany grup z Litwą i Białorusią.

Warto dodać, że pracownicy „Biruny” mają do dyspozycji wypożyczalnię sprzętu turystycznego. W sobotę i niedzielę korzystają z zakładowego ośrodka w Czumażówce koło Czarnej Białostockiej. (ges)

Spotkanie z bioenergoterapeutką

W piątek, 13 bm., o godz. 18 w Domu Kultury „Zachęta” w Białymstoku odbędzie się spotkanie z **Zinaidą Frolową** — bioenergoterapeutką z Leningradu. Z. Frolowa jest lekarzem pediatrią, absolwentką kursów w centrum nietradycyjnych metod uzdrawiania „Dżuna” w Moskwie. Będzie mówiła o leczeniu bez przyjmowania leków. Zapozna słuchaczy z metodą masażu bezkontaktowego metodą Dżuny Dawitaszwilli z elementami masażu tybetańskiego. (ib)

W kilku wierszach

◆ W środę, 11 bm. o godz. 10 w Biurze Wystaw Artystycznych w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza 2 (Sala Barokowa) owtarta będzie wystawa dzieł sztuki twórców białostockich. Obejrzyć ją można codziennie w godz. 10–18. (gs)

◆ Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku informuje, że 10 bm. Poradnia Rodzinna i Szkoła Rodzenia przeniesione zostały z ul. M. Fornalskiej 11 na ul. Warszawską 43/45. (cis)

Człowiek wobec Matki — Ziemi

BARDZO interesująco zapowiada się sesja, przygotowana przez **Białostockie Muzeum Wsi** wspólnie z **Narodową Fundacją Ochrony Środowiska**, nazwana „Człowiek wobec Matki — Ziemi”, z podtytułem „Rolnictwo ekologiczne jako forma ochrony krajobrazu kulturowego”. Wygłoszone zostaną następujące referaty:

◆ Rola muzeum wsi w ochronie ginącej roślinności synantropijnej — prof. **Aleksander Sokołowski** z Białowieckiego Parku Narodowego;

◆ Ekologia głęboka — praca dla Matki — Ziemi — dr hab. **Janusz Korbel** i dr hab. **Janusz Tyrlik** z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot;

◆ Skansen — tradycja ludowa i ekologia — mgr inż. **Dan Wołkowycki** z Białostockiego Muzeum Wsi;

◆ Permakultura w Polsce — możliwości zastosowania — mgr inż. **Krzysztof Wołfram** z Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska i doc. **Zbigniew Róg** z Politechniki Białostockiej.

Komunikaty dotyczyć będą zagadnień: ochrona przyrody u Krzysztofa Kluka, a tradycja upraw polowych w regionie, ochrona krajobrazu kulturowego w obecnych realiach, ochrona krajobrazu naturalnego a współczesna gospodarka rolna, znaczenie Puszczy Knyszyńskiej dla aglomeracji białostockiej, problemy ochrony naturalnych ekosystemów wodnych i torfowiskowych.

Mimo iż sformułowanie niektórych tematów wskazywałoby na naukowy charakter sesji, problematyka dostępna będzie dla wszystkich, każdy znajdzie też konkretne przykłady działania dla siebie.

Sesja odbędzie się dziś, 11 bm., o godz. 10 w Galerii Sztuki Współczesnej w Białymstoku, przy ul. Św. Rocha 14. W programie znajduje się też zwiedzanie Białostockiego Muzeum Wsi oraz Knyszyńskiego Parku Krajobrazowego. (a)

Status „przedszkolanki”

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku informuje, iż zgodnie z ustawą z 17 maja br. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organami gminy a organami administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw — wszystkie sprawy związane z prowadzeniem przedszkoli na terenie gminy należą do Rady Gminy. Jest też ona właściwym organem do zatrudnienia nauczycielek przedszkoli powierzania funkcji kierowniczej oraz wykonywania obsługi i innych czynności w zakresie stosunku pracy, a także zapewnienie należnym nauczycielom świadczeń.

Przedszkola prowadzone przez gminy działają w dalszym ciągu w oparciu o przepisy ustawy z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania oraz aktów wykonawczych do niej. Nauczycielki przedszkoli w dalszym ciągu podlegają przepisom Karty Nauczyciela. Nadzór pedagogiczny nad przedszkolami będzie sprawowany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania. (cis)

Pakiet sygnałów

Zapomniane gabloty

W Wasilkowie najbrzydsza gablota znajduje się przy Gminnym Ośrodku Zdrowia. Dawno wybito w niej szyby, pomazano ją czarną farbą. Jedyne — jak dotychczas — klódki nikt nie ruszył.

W drugiej — na skwerku z fontanną przy cerkwi — również wybito szyby. Nikt nie umieszcza tu ogłoszeń.

Natomiast na zielonej tablicy z daszkiem, nie opodal stacji benzynowej CPN, jeszcze można obejrzeć afisz wyborczy. Ktoś zapomniał go zdjąć... (jc)

Środek Europy?

— Jeżdżę często do Suwałk. Bywa, że nie zdążę zatankować samochodu w Białymstoku. Wtedy uzupełniam bak po drodze — mówi **Wiktor Szym** z Białegostoku. — Sek w tym, że od dłuższego czasu jedyna na trasie od Białegostoku do Suhowoli stacja paliw w Korycinie przeważnie jest nieczynna. Od czasu do czasu ktoś wywiesza świstek informujący o braku etylin, oleju, albo wszystkiego na raz.

Czytelnik zastanawia się, kto jest „gospodarzem” tej stacji. Proponuje przekazać jej komuś bardziej operatywnemu Zważywszy, iż jest to trasa bardzo uczęszczana (dojazd do granicy państwa i główny trakt turystyczny), chętnych do tankowania nie powinno zabraknąć. Byłoby co! Zdarzało się bowiem, iż paliwa brakowało również w CPN-ach w Suhowoli i Augustowie. No i jak tu uwierzyć, że środek Europy przebiega akurat przez Suhowolę! (lus)

plebiscytu i pewnego kamienia

spokoju. Ukamienowany w Szczytnie przez niemieckich bojówkarzy, zmarł w olsztyńskim szpitalu.

Przed trzema laty w sercu Mazur, na centralnym placu Giżycka staraniem tamtejszych ludowców stanął kamienny obelisk poświęcony także tym, którzy swą pracą i uporem dążyli do zachowania polskości tej ziemi. Na płycie umieszczono nazwiska: **Gustawa Gizewiusza**, który już w 1842 roku wydawał w Elku „Leckiego Przyjaciela Ludu”, **Wojciecha Kętrzyńskiego** — historyka i działacza, który choć wychowany i kształcony w duchu niemieckim (nosił wówczas nazwisko Winkler) dotarł do swych polskich korzeni, był skazany na więzienie za czynną po-

moc powstańcom z 1863 r., swymi badaniami i publikacjami przybliżył Polsce Mazurów, **Marcina Giersza** — redaktora i wydawcy pism i kalendarzy w języku polskim, a zwłaszcza ukazującej się w drugiej połowie XIX w. w rodzinnym Lecu (Giżycku) „Gazety Leckiej”, **Karola Bahrkego** — redaktora powstałej w 1896 roku w Elku „Gazety Ludowej”, mocno broniącej polskości Mazurów i występującej przeciw społecznemu i ekonomicznemu upośledzeniu Mazurów w Prusach Wschodnich, **Michała Kajki** — chłopskiego poety mazurskiego, współzałożyciela Mazurskiej Partii Ludowej, **Fryderyka Leyka** — działacza społecznego i politycznego, prezesa Mazurskiego

Związku Ludowego, który położył duże zasługi w akcji plebiscytowej.

Bepośrednią okazją do wzniesienia pomnika była 90. rocznica powstania Mazurskiej Partii Ludowej, choć starania czyniono już kilka lat wcześniej. Wokół sprawy pomnika narósł konflikt niegodny pamięci tych ludzi, gdy sprawy przejęła w swe ręce „kierowniczka siła”. Sytuacja znamienna — znówu Mazur, rdzenny mieszkaniec tej ziemi znalazł się w cieniu. Ważne osobistości uznały nazwiska bojowników mazurskich za zbędne, centralne miejsce na umieszczenie napisu: „Bojownikom o polskości Ziemi Mazurskiej w 90. rocznicę mazurskiego ru-

chu ludowego” za niewłaściwe i 13 grudnia 86 r. zdemontowano gotową już tablicę.

Za najwłaściwsze uznano odsłonięcie pomnika 26 stycznia, w rocznicę wkroczenia do Giżycka Armii Czerwonej oraz dodanie na postumencie: „W 42. rocznicę wyzwolenia miasta Giżycka.” Udało się zdążyć, mimo 20-stopniowych mrozów, dzięki pomocy wojska i ciąglemu ogrzewaniu przykrytego namiotem obelisku.

Mazurów przy odsłonięciu nie było. Zresztą trudno byłoby ich znaleźć na Mazurach, jeśli Polska Ludowa przez 40 lat wykreślała ich ze swego pejzażu.

M. PIOTROWSKI

Czy milicjant jest reformowalny?

Z nowo mianowanym komendantem wojewódzkim policji w Suwałkach — kpt. inż. Piotrem Holubem rozmawia Stanisław Kulikowski.

— Ponoć pańską dewizą jest „szczerowość i szczerowość”?

— Tak. Wszystko według tej dewizy powinno przebiegać, ale, niestety, w naszej pracy nie zawsze to jest możliwe. Trudno na przykład walczyć z otwartą przelacją, jeśli ma się przeciwnika — mafioso. A więc szczerowość tylko w stosunku do obywatela, w stosunku do przestępcy twarde prawo.

— Policjant, zwłaszcza jeśli stosuje twarde przepisy prawa, nigdzie nie jest lubiany, a polski policjant, tak niedawno przemawiany?

— Tak, wpadliśmy w pułapkę braku zaufania, wiarygodności. Musimy to odzyskać. — To chyba nie będzie łatwe. Dziś wszyscy chętnie odcinają się od przeszłości — milicja (policja) także. A przecież każdy milicjant składał uroczyste ślubowanie...

— ...na wierność partii i socjalizmowi. Tak było.

— I co? Czy nie będzie złamanych charakterów? Przecież chyba nie wszyscy składając przysięgę mówili jedno, a myśleli drugie? Aż strach pomyśleć, że policjanci — obrońcy społeczeństwa — to sami hipokryci.

— Będą złamane charaktery! Wielu ludzi wzięło poważnie do serca socjalizm, partię, ideały. Jeśli w jakimś przypadku stało się to nieuleczalną chorobą, to trudno, taki ktoś musi odejść. Ale — podkreślam — tu nie chodzi o to, by „odczwernić” policję. Policję po prostu trzeba odpolitycznić. Policjant ma oczywiście prawo do poglądów, sympatii politycznych, ale to musi pozostawać jego prywatną sprawą. Poglądy musi zostawić w domu. Wracając do przeszłości. Ja także, jak prawie wszyscy w MO, byłem w partii. Same ideały były piękne, praktyka była odrażająca. Byłem i jestem katolikiem i przykro mi było, gdy narzucono mi obcy światopogląd materialistyczny. Teraz to musi ulec zmianie. Żadne poglądy nie mogą być przenoszone na teren firmy.

— A więc twierdzi pan, że milicjant — nawet jeśli się uwzględni przeszłość — jest reformowalny, że da się „przerobić” w dobrego, solidnego policjanta?

— Większość policjantów na pewno. Po prostu musimy zadbać o to, by każdy policjant mógł rzetelnie wykonywać swoje obowiązki nie popadając w konflikt z własnym sumieniem. Tu, w policji, nie może być preferowany żaden pogląd polityczny, żadna religia.

— Trudno się z tym nie zgodzić, ale... my tu o sprawach bardzo ogólnych, a przecież dzisiejsi policjanci to wczorajsi milicjanci. Ci, którym wolno było zawsze więcej niż „normalnym” obywatelom. Właśnie ci „normalni” są przekonani o bezkarności milicji...

— ...nieprawda! Milicjant był karany nawet mocniej od owego „normalnego” obywatela. Tyle, że o tym długie lata się nie mówiło. Socjalistyczny milicjant musiał być wzorem cnót, jakże więc mógł być psychopata, pospolitym przestępcą? Mogli być tacy wśród innych profesji, ale wśród milicji — nie! To oczywiste zakłamanie. Oczywiście byli i takie przypadki, że milicjantowi coś uchodziło bezkarnie. To wszystko rodziło przekonanie o bezkarności, ale znacznie groźniejsze było zdejmowanie odpowiedzialności za czyny popełnione podczas tłumienia społecznego buntu. Tu milicjant albo działał w sytuacji „wyższej konieczności” albo „pod presją rozkazu przełożonego”. To dopiero mogło rodzić poczucie bezkarności.

— A ja mam wrażenie, że pan po trosze szuka od niewygodnego tematu. Wśród ludzi nie buchało od plotek — tu milicjant pobili, tam jechal pijany i spowodował wypadek, ówczesny pil na dno, więc go „za karę” a... wiesz, że na szefa innego posterunku. Na smrodzie „krak krakowi”. A pan tak mówi, jakby wszyscy byli cacy.

— Ma pan na myśli tak zwaną solidarność?

Ciąg dalszy na str. 5

EKSPLOZJA pod redakcją „Kurieru Podlaskiego”, w której tylko dzięki siłom tajemnym nie zginęło co najmniej kilkanaście osób, raz jeszcze obnażyła beznadziejność naszych czasów.

Okazuje się, że sama techniczna zmiana ustroju niczego jeszcze nie zmienia, że mentalność ludzka wypracowywać trzeba przez dziesiątki lat. Zawsze powtarzam, iż moje prawnuki będą jeszcze żyły w komunizmie, gdyż spustoszenia spowodowane przez ów system weszły w ich geny. A te geny przeniosą się na ich dzieci i wnuki. Wszyscy teraz chcą pluralizmu i demokracji, takiej chociażby jak w Wielkiej Brytanii, ale ich demokracja

tworzyła się przez dwadzieścia wieków bez mała. To tak jak z tym angielskim trawnikiem. Zapytany o przepis brytyjski lord odpowiedział: to proste, trzeba zasiać trawę a potem przez 400 lat regularnie strzyc.

Otóż z relacji w gazetach dotyczących eksplozji gazu w budynku mieszkalno-redakcyjnym przy ul. Suraskiej wyłania się głupota, kłamstwo, próba zwalania odpowiedzialności na kogoś innego. Jeszcze trochę, a powie, że zawinił dziennikarza, bo przecież mogli sobie redakcję urządzić gdzieś indziej. Jakaś artystka z RED III przedstawiona w roli zastępcy kierownika (a gdzie kierownik?) mówi „Gazecie”, że do tej pory nikt nie zgłaszał gazowego smrodu w budynku. Jeżeli dojdzie do rozprawy sądowej, dziennikarze „Kuriera” mogą powiedzieć, ile to razy pod ich okna podjeżdżało pogotowie gazowe. Ile było tych razy w czasie siedmioletniego okresu istnienia „Kuriera”. Otóż pogotowie — i to na sygnale — przyjeżdżało bez przerwy. A ona mówi, że nie zgłaszała. No to ja bym ją pod sąd.

GAZOWNICY stwierdzają, iż swoje zrobili a reszta należała do administracji. To gazownicy, którzy mają największą wiedzę, jeżeli chodzi o gaz, największą świadomość konsekwencji ułatniania się gazu, zakrecają kurki i resztę zwalają na kogoś innego? Gdyby coś takiego stało się w ich domu czy również wolałoby administrację? Na pewno nie. Oni by albo siedzieli w chałupie z nosem utkniętym w rurki, albo wyekspediowali rodzinę na wieś. Tu nie chodziło o ich dom, o ich rodzinę, więc połowę roboty wykonali, połowę zlecieli komuś innemu. Gazowników też pod sąd.

Administracja stwierdziła, że jest plomba, bo ta administracja jest zwyciężajnie

plombę zerwali. Oto są skutki demokracji. Za władzy ludowej coś takiego w ogóle nie byłoby możliwe. Jak to? Jest plomba czyli pieczęć urzędowa i ktoś to zrywa? Ludziom nawet nie przyszłoby to do głowy, żeby zrywać jakieś urzędowe pieczęcie. A teraz to chcą mieć już Amerykę. Jak powszechnie wiadomo, w Ameryce każdy robi co chce, bo to jest wolny kraj, w związku z czym lażą tam z papierosami po sklepach, pasów bezpieczeństwa nie zapinają, przez ulicę przebiega na czerwonym świetle. Jedni nazywają to demokracją, inni anarchią. Tu też. Przyleżli i zerwali plombę. Wprawdzie nie jest dokładnie wiadomo czy ten gaz ułatwiał się akurat przy plombie, ponieważ mimo plomby czuć było co-

Wszystkich pod sąd

glupia. I niech mi administracja nie grozi jakimś sądem za zniekształcenie, bo wykupię sobie pół godziny reklamy w telewizji polskiej, zatrudnię pana Drożdżę i będziemy 30 minut powtarzać, że administracja jest głupia. Najwyraźniej w świecie: głupia. No bo jeżeli ktoś uważa, że samo uchwalenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości zlikwiduje w ciągu jednego dnia alkoholizm w kraju alkoholizmu, to tak samo uważa, że nie trafi się nikt, kto zdejmie plombę, bo musi ugotować obiad. Kiedyś Jacek Fedorowicz tak komentował pojawienie się w sklepach monopoliowych napisu o szkodliwości alkoholu: — Wywiesili te kartki, odetchnęli i powiedzieli, że oto wykonaliśmy kawał dobrej roboty. Tak samo i z tym gazem. Zakreśli kurki, zawieszili plombę i odetchnęli: no, to robota zrobiona a reszta poczeka do pojutra. Nie poczekało i rąbnęło. Administrację za to czekanie też pod sąd.

Co z mieszkańcami budynku? Ich też pod sąd. Mieli zakrecone kurki, mieli zawieszoną plombę a poleżli i

raz mocniej, ale fakt pozostaje faktem: plombę zerwali! A jak zerwali, to mimo demokracji — pod sąd.

Proszę zwrócić uwagę jak przy okazji daje łatwy przepis na zaradzenie wielu naszym problemom, między innymi problemowi bezrobocia. Wiemy, że w więzieniach są różne zakłady rzemieślnicze, więźniowie wykonują ważne roboty publiczne i bezrobocie im nie grozi. Gdybyśmy w podany wyżej sposób zaczęli rozwiązać mnóstwo zdarzeń dnia codziennego, więzienia byłyby pełne, praca szła by na całego, ile cennych inicjatyw, wreszcie by ruszyło z miejsca. I niekoniecznie muszę to być więzienia z wieżami i strażnikami, jak przy ul. Kopernika (jeszcze nie zmienili nazwy tej ulicy?). Przecież nikt by nie uciekał. Tak jak nikt nie ucieka na wschód. Więzienie można zorganizować w jednostkach wojskowych, które teraz strzegą naszych granic. I te rozwiązania kieruje do sejmu. Bowiem jak wynika z telewizyjnych relacji, sejm lubi takie kawałki.

OLDBOY

Festiwalowy niewypał

Nadspodziewanie szybko zakończył się pierwszy Festiwal Muzyków Bluesowych, który ściganą miał do Białegostoku ścisłą czołówkę polskiego bluesa (m.in. występować mieli Bezdolne Psy, Easy Rider, Nocna Zmiana Bluesa, Jarosław Tioskow, Jan Skrzek, Józef Skrzek, Dżem). Impreza poświęcona pamięci wybitnego białostockiego bluesmana Ryszarda Skibińskiego zaplanowana była na 5, 6, 7 bm. Do skutku doszedł jedynie koncert czwartkowy, świetny

zresztą pod względem poziomu wykonawczego.

Organizatorzy z łódzkiego Biura Handlu Zagranicznego ALEXIM sądzili, że bieżące rachunki regulowane będą z wpływów za bilety i karnety; sumy te nie były jednak znaczące, doszły również nieporozumienia z gospodarzami zwierzynickiego stadionu. Gdy po pierwszym dniu obsługi i wykonawcy zażądali swoich honorariów, organizatorzy okazali się niewypłacalni. Muzycy przyjechali po

to, aby zarobić toteż część z nich nie dysponowała nawet gotówką na drogę powrotną.

Wykonawcy oraz słuchacze w większości nie wzięli udziału w festiwalu, pierwszy gromy posypały się więc na gościnny Białystok, nieudolność łódzian zeszła jakby na dalszy plan. Już w sobotę rano w III programie PR pojawił się pierwszy komentarz wygłoszony przez Jana Chojnackiego...

O szczegółach poinformujemy w najbliższym czasie. (żuk)

ODDZIAŁ Związku Sybiraków w Białymstoku w imieniu ludzi, którym udało się przeżyć deportację w głąb Związku Radzieckiego, zwraca się z gorącym apelem do Posłów i Senatorów o działania na forum Sejmu i Senatu, aby rozwiązać bolący nas problem.

Przez cały okres istnienia PRL-u deportacja do ZSRR nie stanowiła żadnego powodu do jakiegokolwiek przywileju i zadośćuczynienia przeżyłym na zesłaniu cierpiącym, krzywdom i upokorzeniom. Odwrotnie, fakt, ten lepiej było zataić — jeśli to było możliwe — w miejscu pracy. Można się było spodziewać, że sytuacja ta po upadku komunizmu ulegnie zmianie. W końcu przyszedł okres, że możemy się zresztą w działającej legalnie organizacji. Sądziłyśmy, że przyszedł długo oczekiwany czas zadośćuczynienia doznanych krzywd na nie popełnione winy. Spodziewaliśmy się, że projekt ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, który zostanie przedstawiony Sejmowi, obejmować będzie również deportowanych. Tak się jednak nie stało. Fakt ten budzi estrę i głęboki sprzeciw całego środowiska Sybiraków. Jest odbierany przez całe środowisko jako przejaw dyskryminacji. Nastroje rozgorzały i krzywdy, tym boleśniejsze, że jej źródłem są nasze władze, działające w imieniu państwa, jest w stanie zniwelować tylko poprawka do projektu wymienionej ustawy, która zalicza deportowanych do ofiar objętych ustawą.

Z taką stanowczością i deter-

minacją domagamy się zatem, aby w rozdziale 1 wymienionej ustawy, w art. 3, pkt. 2 zdanie: „...oraz w więzieniach i lagrach w ZSRR...” zastąpić zdaniem: „...oraz w więzieniach, lagrach i na zesłaniu w ZSRR...”. A w art. 4, pkt. 3 zdanie: „...w więzieniach i lagrach w ZSRR...” zastąpić zdaniem: „...w więzieniach, lagrach i na zesłaniu w ZSRR...”.

Spodziewamy się i pokładamy nadzieję, że Posłowie i Senato-

wych, ziemian i uchodźców spod okupacji niemieckiej. Osoby uznawane za wrogów władzy radzieckiej aresztowano i więziono. Ich rodziny objęły masowe deportacje, które w 1940 roku miały miejsce 10 lutego, 13 kwietnia oraz w czerwcu i lipcu. Ostatnia deportacja miała miejsce w czerwcu 1941 roku. Wywożono niemowlęta, kobiety ciężarne, ludzi starszych i chorych. Już w bydłych wagonach umierali najsłabsi. Ich kośćmi usiane jest

Apel do Posłów i Senatorów

ry z równą naszą stanowczością i determinacją będą bronić naszej sprawy na forum Sejmu i Senatu. W przekonaniu tym uwiertdza nas bezkompromisowość, którą wykazał Sejm i Senat w walce z przejawami niesprawiedliwości cechującymi poprzedni system.

ODDZIAŁ białostocki Związku Sybiraków ma szczególne prawo moralne do występowania w obronie Sybiraków. To właśnie Ziemia Białostocka należała do tych, które najbardziej ucierpiały od okupacji sowieckiej. Z zacięłością oczyszczano okupowane terytorium z „elementów szkodliwych”. Masowe aresztowania objęły działaczy politycznych i społecznych, urzędników państwowych, policjantów, wojsko-

we terytorium naszego wschodniego sąsiada.

Sybiracy nie chcą się liczyć z cierpieniami więźniów i lagierników, których obejmuje ustawa. Nie chcą, bo nikt do tej pory nie stworzył skali pozwalającej porównywać cierpienia. Wszelka taka liczytacja i podziały wydały się nam niemoralne. Podziały na więźniów i lagierników oraz zesłańców przebiegały nierzadko wewnątrz rodzin. Często, jeśli mąż był w więzieniu czy lagrze, żonę z dziećmi i dziadków wywożono na zesłanie. I jednych i drugich tak samo skazano na zagładę. Śmierć nie rozróżnia lagierników i zesłańców. I jedni i drudzy tak samo ginęli: zamarzali z zimna, umie-

Jak nie zostać przemytnikiem

Dzisiaj będzie o rzeczy chyba najważniejszej — o podatkach. Wielu, i biznesmenów, i klientów, obawia się, że nowe przepisy celne sprawią, że ceny sprzedawanych towarów znacznie wzrosną — przede wszystkim właśnie ze względu na podatki. Zatem garść szczegółów:

1. Jakie formalności z punktu widzenia prawa podatkowego należy spełnić przy prowadzeniu działalności polegającej na imporcie towarów?

Najważniejszą rzeczą — po załatwieniu wszystkich formalności, nazwijmy je rejestracyjnymi, jest zgłoszenie obowiązku podatkowego. Polega to na złożeniu w urzędzie skarbowym — właściwym dla miejsca zamieszkania biznesmena — deklaracji oraz uiszczenia opłaty. Obecnie wynosi ona 10 tys. zł, a w przypadku zgłoszenia obowiązku podatkowego po raz pierwszy po 1 lipca tylko pięć tysięcy zł. Obowiązek podatkowy zgłasza się do 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy. Jeżeli jednak obowiązek podatkowy powstaje w ciągu roku (działalność uruchomiona) zgłoszenia dokonuje się przed rozpoczęciem działalności.

2. Jakie podatki należy opłacać?

Placi się podatek obrotowy i dochodowy. Obrotowy (plus cło) pobierany jest przez urzędy celne, dochodowy przez urzędy skarbowe. Jak one będą konkretnie nie możemy napisać. Dla różnych grup towarowych obowiązują różne stawki. Tabela jest bardzo obszerna. Zainteresowanych szczegółami namawiamy do jej dokładnego przestudiowania. (g)

Lem i „Moje Wilno”

„Sytuacja jest taka: mamy rucho- chome piaski, obrzmiały pustynię. Chodzi o to, jak odwrócić rękę, która tu kiedyś płynęła. Nie ma nawet koryta, wody nie ma właściwie też, tylko jest tzw. góra chęć i świadomość, że bez wody umrzemy. Nie można wymyślić literatury narodowej. To nie jest rzecz, która może zabić dwóch czy trzech ludzi, będziemy sobie próbowali wyobrazić przynajmniej jakąś ścieżkę, która należy wydeptać, żeby od tego, co było przez ruiny tego, co jest, można było przejść do takiej sytuacji, w której będzie już można coś wydmuchać” — powiedział S. Lem w dyskusji o kulturze, którą przynosi najnowszy 6/90 numer „Odry”. W piśmie ponadto m.in. rozmowa ze Zb. Bujakiem o „regulach gry”, blok tekstów litewskich („Moje Wilno” E. Sawickiej), proza J. Cortazara i S. Mroźka, „Czas Utrwalony” Andrieja Tarkowskiego, eseje J. Koźmieleckiego, J. Kelery i J. Łukasiewicza.

rali z wycieńczenia, morderczą, niewolniczą pracą, z głodu i niedożywienia, z chorób i braku elementarnej opieki lekarskiej i lekarstw.

WIĘZNIOWI, lagierownicy i zesłańcy skazano na zagładę dlatego, że byli Polakami i byli ojczyźnie potrzebni. Czy ktokolwiek może mieć wątpliwość, że zesłańcy „podlegali represjom wojennym z przyczyn politycznych i narodowościowych”, o czym mówi projekt ustawy? Jest więc rażąca niekonsekwencja ustawy wyłączenie z niej deportowanych. Ustawa jest niekonsekwentna i w innym punkcie. Obejmuje ona dzieci z hitlerowskich obozów dla nieletnich. Wyłącza natomiast dzieci deportowane na wschód. Powiedzieliśmy, że nie chcemy się liczyć z cierpieniami, ale kłopotliwie cierpieniami. Powiedzmy więc w tym miejscu jedynie tyle: to właśnie wśród deportowanych przez Sowietów dzieci śmierć zebrała najbardziej obficie żniwo, bo dzieci i starcy byli grupami najsłabszymi, a słabi umierali pierwsi.

Projektowana ustawa krzywdzi Sybiraków. Jest niekonsekwentna. Liczymy, że upór i determinacja Posłów i Senatorów pozwoli tę krzywdę naprawić. Liczymy, że zesłańcy zostaną objęci ustawą. Tylko w ten sposób nowe władze będą mogły naprawić krzywdy wyrządzone samymi zesłańcami i prawie pięćdziesiąt lat temu milicjant, który panował w PRL-u wobec zbrodni dokonanej na Polakach przez naszego wschodniego sąsiada.

Zarząd Związku Sybiraków Oddział Białystok

LATO ZGAZETA

Po drodze...

Czy można kompletnie zidoczyć przejeżdżając samochodem trasę stu kilometrów? Zapewniam Państwa że można. I wcale nie musi to być Rajd Monte Carlo lub wyścig formuły pierwszej. Wystarczy wybrać się na przejażdżkę z Rajgradu do Białegostoku. Rzecz cała dotyczy zaś obsługi nieszczęśliwych turystów którzy tulają się po przecudnych zakątkach północno-wschodniego regionu Polski.

Punkt pierwszy — restauracje w Rajgradzie: gospoda jak wiele w podrzędnych miejscach. Obsługa szybka, miła, jedzenie smaczne, ceny? Daj Boże choć jeden taki lokal w Białymstoku.

Restauracja „Panorama” w Grajewie. Czynna od godz. 13 — nomen omen? Więc może w bufecie. Tamże znudzeni jeźdźcy oświadczają, że jak otworzą kuchnię to może i u niej coś będzie. Rad nie wola decydujemy się na drugą restaurację w samym centrum. Nazwy nie wspomnę, ale na pewno powinna nazywać się „Pod sanepidem” bo bajzel aż miło. Drogo to drogo ale w brzuchu burczy. Zamawiamy kurczaka po grajewsku — a w środku sańne kości. Czy po grajewsku? Nie wiem nie, znam się na kuchni regionalnej. Reklamacja nie przynosi skutku — „a piał’ siemśot piał’”.

Może stolica ziemniaka — Mońki będzie dla nas łaskawsza. Już przy wjeździe zostają podane pierwsze sole trzeźwiące. Kierowca głodny i zły, to jeszcze bajki ale jak wyłkować bydlęciu na czterech kołach, że w CPN inwentaryzacja, dlaczego akurat o trzynastej i to na tak ruchliwej trasie, wzruszenie ramionami. Może w STW. A figola tam pan i władca liczy właśnie kasę od 14 do 15 i w głębokim poważaniu ma kogośkolwiek. Jeżeli nie w samochód to może chociaż w siebie trochę kalorii „zarzucić” ku raźniejszemu popychaniu tego pierwszego.

Restauracja „Jubilatka” w Mońkach — dwie pierwsze sały aż odrzucają ale następna, bardzo prosta, cisza i spokój. A ceny podają za kartą: flaki 300 g — 1760, jarzynowa 400 ml — 610 zł, kopytka z tłuszczem 300 g — 1570 zł, placki ziemniaczane 250 g — 910 zł.

Knyszyn wita nas pełną gamą benzyny i olejów do wyboru do koloru. Uff — odetchnęliśmy.

W Białymstoku zaś pierwsza stacja CPN zamknięta na cztery spusty. A tu mi jakiś facet z wąsami w telewizji mówi, żeby wszystko brać w swoje ręce. Może ma rację ale ja coraz więcej widzę rak lewych, albo po „heinego-medina”.

...i z „fajerą”

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzieciom i młodzieży przebywającym na koloniach letnich i obozach stacjonarnych LOK proponuje kurs na prawo jazdy kategorii A, czyli motocyklowe. To już odpłatnie, ale za pieniądze znacznie mniejsze niż normalnie.

O podobnych inicjatywach innych zakładów pracy będziemy informować na naszych łamach.

KINOL

Ciąg dalszy ze str. 1

użyć tego wyswiechtanego porównania — niczym śnieg piana na ustach. Ale pani Sabina pokonała tę przeszkodę, inteligentnie, spluwając na chodnik. Ponieważ przy okazji na sekundę odgrodziła drogę, spróbował wyminąć się z szlabanu i naturalnie został skarcony, gdy po spełnieniu zabrała się do niego z nową energią, szlaban stawiając na poprzednim miejscu.

— Mów mi zaraz, gdzie jest Stasiu, bo wezwę policję! — Zaskakująca ostatnie słowo rozciągając je, w co najmniej dwa plutony.

Felieton murów



BEHAPE w MPK

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

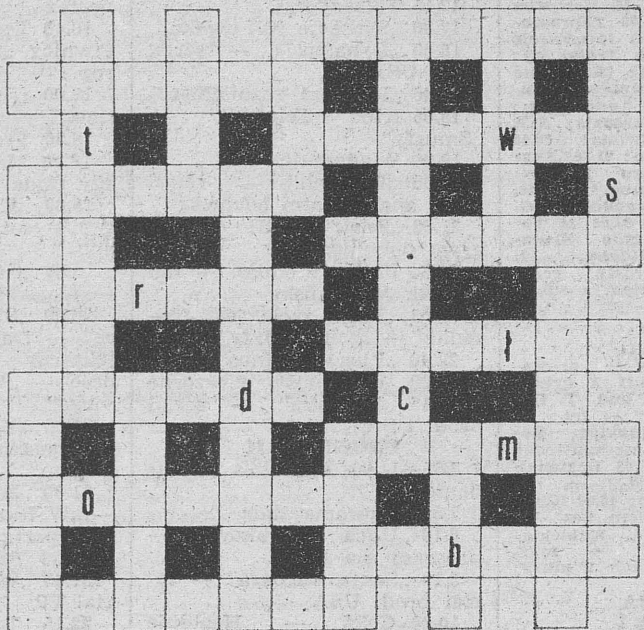
urządzenie do przestawiania rozjazdu kolejowego, posar, materiał nie zawierający węgla, promieniotwórczy, pierwiastek chemiczny, prezent, słynny aktor amerykański, posiedzenie, pęknięta poltuza, wierszowa, szczupak, pierwsze wyjście karta w grze, przepływ przez Heszów, potocznie o plecach, środek opatrunkowy, drugi, identyczny egzemplarz

jakiś przedmiot, pieśń operowa, historyczna dzielnica Polski, antypatia, natarcie kawalerii, chorągiew, wyrażenie określone, żądanie, defekt, zapisek, klika, szlak komunikacyjny.

Rozwiązanie „Jolki” sprzed tygodnia:

POZIOMO: wkręta, okręt, rekopis, zięba, tkanka, bekart, sędzia, kwarta, majak, ledźwie, kofie, kwadrat.

PIONOWO: wkręt, Raksa, tepak, kosa, orle, Etna, „Iskra”, beret, kłepa, nazwa, abak, wędka, rower, alret, męka, jaźń, klek.



— 20 —

nie zauważył jak spławik poszedł na dno. Mocne szarpnięcie wystrzeliło jego uwagę. Duża sztuka, pomyślał. Sam jej nie wyciągnę.

— Zygmun! — zawołał. — Chodź, wędzisko trzymaj, ja w rzekę pójde.

Za chwilę Zygmunt był nad Biebrzą. Sztuka była duża. Antos żałował, że nie wziął podrywki. Miotła się w wodzie ciągnąc żyłkę w szuwały. Tak obaj męczyli się około 15 min. Dwa razy śliska ryba wyrwała się z rąk. Żyłka była mocna. Wyciągnęli niemal trzykilogramowego szczupaka. Z dumą położyli go koło ogniska. Rzucił się.

— Trzymaj Zygmunt, bo jeszcze w biel pójdziesz. Chodź do worka wzmocimy, drugiego też.

Żydowskie dzieci trzymały nad ogniem naciągane na patyki kielbise i obracały je wokół.

— Już dobrze, posól tylko i kartofle wyjmij.

— Pałaszowali zawzięcie. Żydóweczka nie umiała jeść ryb palcami. Zygmunt zdejmował mięso z ości i wkładał do ust uradowanej żydóweczki. Ona trzymała w ręku pieczoną kartofle. Umorusana niemiłosiernie, uśmiechała się.

— A garnek przyniosłeś?

— Nijak znaleźć nie mogłem.

— No to jak wodę pić będą?

— A choć z butelki szklankę zrobim.

— Z butelki można szklankę zrobić? — zapytał się Jossek.

— A można, wszystkie robią z butelków szklanki.

To mówiąc, Z gmuś wyjął sznurek i obwiązałszy butelkę podpalił. Niespoornie mni to szło, sznurek nie chciał się palić.

— Głowa rybą wysmaruj, to ogień weźmie.

Sznurek nasączony rybim tłuszczem — zajął się płomieniem. Jak zwęglął, Zygmunt włożył butelkę do wody. Pękło równo. I tak z litrowej butelki powstała spora szklanka i lejek. Teraz chłopak wzięwszy garść piasku wsypywał w szybkę butelki. Z jej ujścia piasek równo rozsypanywał się na ręce Ryfki.

A ta z radością mówiła:

— Lejek, lejek, mam lejek!

(cdn.)

Czy milicjant jest reformowalny?

Ciąg dalszy ze str. 4

ność zawodową. Otóż niczego takiego nie było. Ta solidarność została zniszczona już w samego zarania. Milicję organizowali „specjaliści” z NKWD — na swój wzór i podobieństwo. Wiem co mówię — zawsze mnie historia mojej firmy interesowała. Agenci szkoleni w Kujbyszewie organizowali tę służbę na swój wzór. Milicja naszpikowana była szpiclami, napuszczani byliśmy jeden na drugiego. Strzeżono politycznej prawomyślności.

— Czy stąd tyle niechęci do byłych funkcjonariuszy SB?

— Nigdy nie byliśmy w symbiozie z SB i faktycznie dla większości spośród nich nie widzę miejsca w policji. Wbrew pozorom ich praca — najczęściej lekka, łatwa i przyjemna za wcale nie małe pieniądze — niewiele wspólnego miała z prawdziwie policyjną pracą. I to jest powód merytoryczny.

— A więc wracamy do policyjnej codzienności. Ludzie po prostu was nie widzą, żyją w poczuciu rosnącej bezkarności przestępców.

— I to jest właśnie temat najważniejszy. Z czego to wynika? Z niepewności ludzi — pracowników byłej MO — co z nimi? Czy zwykły policjant będzie ryzykować jeśli nie ma pewności, czy jutro nie dostanie wymówienia. Obniżenie dyscypliny społecznej, wzrost liczby bezrobotnych, gwałtowne zmiany polityczne — wszystko to sprzyja wzrostowi przestępczego marginesu. Rośnie agresja i frustracja, a nasze środki są nad wyraz skromne. Obrazowo — trudno rywalizować zdezelowanej „nysce” policyjnej z nowoczesnym samochodem przestępcy. Teraz trudno o każdy grosz. Ludzie, również posłowie, nauczani nieufności, niezbyt chętnie przyjmują do wiadomości, że policja potrzebuje wsparcia finansowego, technicznego. Musimy przekonać ich naszą codzienną służbą.

— Podczas swojego wystąpienia z okazji mianowania na tę funkcję zapowiedział pan bardzo twarde egzekwowanie powinności od każdego policjanta. Było nawet o „żelaznej ręce”.

— Przestępczość rośnie, wykrywalność spada. Czy jest inne wyjście?

— Na koniec pytanie osobiste, trzymające się konwencji „szczerześć za szczerześć”. Pytanie w imieniu czytelniczki z Giżycka, wyjęte z listu do redakcji: „pan Holub był kierownikiem zespołu, który dokonywał internowania po ogłoszeniu stanu wojennego. Teraz został komendantem wojewódzkim. Czy pan Holub już tego nie pamięta?”

— Pamiętam, bardzo dobrze pamiętam. Gwoli ścisłości — nie byłem kierownikiem grupy, lecz zastępcą. Dowodzili oficerowie SB. Po drugie — jako zwykły porucznik nie byłem do końca poinformowany co się dzieje. Wreszcie — wprowadzono prawo wojenne, tak nas poinformowano. O odmowie wykonania rozkazu nie było raczej mowy. Osobiście dokonałem internowania dwóch osób — Jurka Broca i Haliny Sarul. Obydwoje mieli okazję na ten temat się wypowiadać. Tę sprawę dokładnie wyjaśniono przed mianowaniem mnie na obecne stanowisko.

— Dziękuję za rozmowę.

— — —

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Suwałkach ogłasza nabór kandydatów — wyłącznie mężczyzn — do służby w policji. Kandydaci powinni odpowiadać następującym kryteriom:

— nieskazitelna postawa moralna
— wiek — do 35 lat
— wykształcenie co najmniej pełne średnie

— uregulowany stosunek do służby wojskowej

— dobry stan zdrowia

Srednia wysokość uposażenia, na podetatowym stanowisku wynosi około 1.100 tys. zł.

Kandydaci winni zgłaszać się osobiście do wydziału kadr WUSW w Suwałkach przy ul. Nowotki 26 p. 220 lub do Rejonowych Urzędów Spraw Wewnętrznych.

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

5

Nr 133 (12 034)



Leszek Sławiński

SERCE NA MOCZARACH

(10)

— Każda ryba na inną przynętę bierze. Na robaka — inna, najlepiej krasnopiórki, plotki, kielbise i mały okoń. Na żyweżyka bierziesz szczupaka i dużego okonia. Karasia i lina na ciasto. Bolenia można też na ciasto. I nie od razu trzeba zrywać, bo ryba z haczyka się zerwie — wyciągnąwszy z kieszeni metalowe pudełko podziurkowane począł z niego wyciągać rosówki. — Kielbise teraz będą brać, to chyba coś złowim — naciągnąwszy robaka na haczyk, zarzucił wędkę na wodę. — O, widzisz jak bierze kielb, tak rwie, jak piórko idzie szybko do dołu — to ciagnij.

Półow nadszpedzowanie się udał. Co jakiś czas Antos wyciągał, ku wielkiej radości Joska, sporego kielbisa. Raz na wędkę zlapała się niewielka płoc.

— Zobacz, przynętę zlapaliśmy, zaczepim mocniej na haczyk i rzucim z prądem. To może szczupaka ulowim.

I tu nastąpiło obszerne wyjaśnienie, że szczupaka na stojącą nie złowisz. Najlepiej to z łódki, a tak trzeba brzegiem iść i nie od razu zrywać, bo szczupak chytry i z haczyka się zerwie. Wykład Antos demonstrował praktycznie, chodząc nad brzegiem Biebrzy. Jossek zauroczony chodził krok w krok za nim. Niespełna kwadrans potem „nauczyciel” ciągnął półkilowego szczupaka.

— Taką rybę — to mój dziadek tylko na szabas kupował.

— Jak się nauczysz łowić, to będziesz miał codziennie szabas, teraz trzeba zlapać nową przynętę. A przynętę łapię na małego robaka.

— Kartofle się upiekły, chodźcie — wołał kolega Z.

— Jossek zanieś rybę do ogniska. Powiedz, żeby Zygmunt dobrze oskrobał i na patyki powisał. Będziem jeść, sól w worku.

Po złapaniu przynęty Antek ponownie zarzucił wędkę i dumal, jak pomóc żydowskim dzieciom. Czy do zimy skończy się wojna. Bo jak w zimę, na bieli nie wytrzymają? A przeprowadzić do wsi, szpicle mogą wydać... Tak myśląc,

KINA
W BIAŁYMSTOKU

"Pokój" — "Lot świerkowej gęsi" (USA, 1. 15), godz. 11, 13, 15.30, 17.45 i 20.

"Ton" — "Predator" (USA, 1. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

"Syrena" — "Gwiezdne wojny" (USA, 1. 12), godz. 11, "Żelazny orzeł" (USA, 1. 15), godz. 13, "Top Gun" (USA, 1. 15), godz. 15, "Indiana Jones — Ostatnia krucjata" (USA, 1. 15), godz. 17 i 19, "Mój kochany demon" (USA, 1. 18), godz. 21 (projekcje w systemie wideo scope).

KINA
W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Chce mi się wyć" (pol., 1. 18).
Siemiatycze — "Narzeczona z Krainy Soli" (CSRF-RFN, b.o.), "Emmanuelle I" (franc., 1. 18).
Sokółka — "Kabaret" (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża "Kadr" — "Lato w mieście" — projekcje video.
Łomża "Millenium" — "Malone" (USA, 1. 18).

Grajewo — "Kaczor Howard" (USA, 1. 15).
Wysokie Mazowieckie — "Willow" (USA, 1. 12).
Zambrów — "Osaczona" (USA, 1. 15).

SUWALSKIM

Suwałki "Baltyk" — "Człowiek z blizną" (USA, 1. 18).
Augustów — "Ostatni dzwonek" (pol., 1. 15).
Biała Piska — "Kaczorek Felus" (pol., b.o.), "Porno" (pol., 1. 18).
Elk "Polonia" — "Przesłuchanie" (pol., 1. 18).
Elk "Zorza" — "Przeminęło z wiatrem cz. I i II" (USA, 1. 12).
Giżycko — "Rain Man" (USA, 1. 15).
Goldap — "Czerwona gorączka" (USA, 1. 18).
Kowale Oleckie — "Czarodziej z Harlemu" (pol., b.o.).
Mikołajki — "Koniec wakacji" (pol., b.o.), "Emmanuelle I" (franc., 1. 18).
Olecko — "Powrót Wabiszczura" (pol., 1. 18).
Orzysz — "Imperium słońca" (USA, 1. 15).
Pisz — "300 mil do nieba" (pol., 1. 15).
Ryn — "Człowiek w ogniu" (USA-włos-franc., 1. 18).
Szkłana pułapka (USA, 1. 18).

Węgorzewo — "Książę w Nowym Jorku" (USA, 1. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straz Pozarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasninskiego 1, tel. biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci centgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

"Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3 tel. 220-21 wewn. 293 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (ostry dyżur) — ul. Malmada 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach, tel. 75-24-37.

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, larvngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały: gruźlica dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 11.VII.1990 r.

Chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy —

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

Oddział gruźlicy — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

Położnictwo — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6.

Łomża — tel. 988 — poniedziałki i czwartki w godz. 18-19.

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 8.02, 2.00, 3.40, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 0.02
Muzyka nocą: 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze, 5.30 Sygnały dnia, 7.00 Dziennik poranny: 7.20 Punkty widzenia: 8.15 Radio Biznes: 9.00-11.57 Licz na mnie: 9.30 Informacje turystyczne: 10.00 Radio kierowców: 10.30 "Łuk Triumfalny" — odc. pow.: 12.05 Z kraju i ze świata: 12.30 Muzyka folklorem malowana: 12.45 Rolniczy kwadrans: 13.00 Radio kierowców: 13.30 Muzyka marszowa w nagrańach zespołów francuskich: 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm": 16.10 Muzyka i aktualności: 16.55 Dziennik Radia Watykańskiego: 17.10 Rendez-vous z Czarną Damą: 17.40 Radio Artyel przedstawia: 18.05 Reportaż: 18.25 Piosenki trochę zapomniane: 19.00 Z kraju i ze świata: 19.30 Radio dzieciom: 20.15 Koncert życzeń: 20.45 "Nikt nie wola" — odc. pow.: 21.05 Kronika sportowa: 21.30 Piosenka nie jest mi obca: 22.05 Na różnych instrumentach: 22.15 Encyklopedia wielkich głosów: 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe: 23.15 Panorama świata: 23.50 Mała Polihymnia: 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00
Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka: 8.10 Dziś w starożytnym Rzymie: 8.30 "Stupy ognia" — odc. pow.: 9.05 Muzykowanie: 9.30 Bez względu na pogodę: 11.10 Folk w pigułce: 11.20 "Raport ze stanu wojennego" — odc. pow.:

11.30 Muzyka z przełomu wieków: 12.00 Radio Kanada: 12.05 W tonacji Trójki: 13.00 "Stupy ognia" — odc. pow.: 13.10 Powtórka z rozrywki: 14.00 Lato w Filharmonii: 15.05 Polityka: 15.12 Rock pod prąd: 15.40 Herbata przy samowarze: 16.00 Zapraszamy do Trójki: 18.05 Informacje sportowe: 18.15 Klub Trójki (I): 19.15 Klub Trójki (2): 19.30 Złote lata swingu: 19.50 "Raport ze stanu wojennego" — odc. pow.: 20.00 Elektroniczna fantazja: 20.30 W pobliżu końca świata: 20.45 Trzy kwadransy jazzu: 21.30 "Zyg-fryd": 21.45 W kręgu ballady: 22.45 "Ogniem i mieczem" — odc. pow.: 22.45 Opera tygodnia: G. Verdi — "Makbet": 23.00 24 godziny w 10 minut: 23.10 Śladami zbrodni: 23.50 "Gdyby, ach gdyby na wierzbie rości grzyby": 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM

BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianuk: 6.15 Z cyklu: "Po gospodarsku" — aud. T. Haladyja: 7.30 "Bazary" — fel. S. Kuraka: 8.30 "Pod znakiem Pogoni" — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim: 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. A. Godlewskiego: 16.30 Kącik jazzana: 16.35 "Dyplom bez uprawnień" — aud. L. Kubickiego: 16.50 "Fonograf" — mag. J. Papaja: 17.15 Wakacje z muzyką.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy

8.00 "Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie — "Altanka"
9.40 Kino Teleferii: "Zagubiona melodia" — serial prod. czech.

10.10 "Bluebell" — serial prod. ang.

17.10 Program dnia

17.15 Teleexpress

17.30 "Sensacje XX wieku"

18.00 "Dynastia" — serial prod. USA

18.45 "Rolnicze rozmaitości"

19.00 Kino Teleferii — "Smurfy"

19.30 Wiadomości

20.05 "Bluebell" — serial prod. ang. (ostatni odcinek)

21.00 "Znak" cz. II — program dokumentalny

21.55 Polska z oddali — Jan Nowak Jeżowski

22.05 "Moje życie jest piosenką" — recital Edyty Piechy

22.40 "Plus minus"

23.00 Wiadomości wieczorne

23.15 "Dynastia" — serial prod. USA

PROGRAM II

7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa

7.55 Panorama dnia

8.10 "Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci

9.10 "Santa Barbara" — serial prod. USA

10.00 CNN — Healdine News (wersja oryginalna)

10.15 Magazyn TV śniadaniowej

11.00 Retransmisja obrad Senatu

15.00 Powitanie

15.30 Express gospodarczy

16.00 "Cztery razy o XI Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu" — reportaż

16.40 Teatr im. Kici-Koci w Piwnicy "Pod Baranami" — rep.

17.00 "Szpital na peryferiach" — serial prod. czech.

18.00 Program lokalny

18.30 Magazyn "102" — Jerzy Duda Grac

19.00 "Kiedy odszedł Henry" — serial komediowy prod. ang.

19.30 "Galeria 37 milionów" — malarstwo Jacka Rykały

20.00 "Siódemka" w "Dwójce" — francuski program satelitarny przedstawia: Veronese — "Uczta w domu Le-viego"

20.35 "Kulisy" — program o lubelskim teatrze "Provi-sorium"

21.00 "Ze wszystkich stron" — "W Rumunii po wyborach" — reportaż

21.30 Panorama dnia

21.45 "W labiryncie" — serial TP

22.15 "Telewizja nocą"

23.00 Komentarz dnia

KOMUNIKAT

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-
PSZCZELARSKA "WITAMINA"

zawiadamia, że

aktualnie udział członkowski osób fizycznych wynosi 100 tys. zł, a osób prawnych 1 milion zł.

Termin uzupełnienia udziałów upływa 30 listopada 1990 r. Nieuregulowanie udziałów w powyższym terminie spowoduje wykluczenie ze Spółdzielni.

k 3873-1

UWAGA BUDOWLANI!

LUBUSKIE ZAKŁADY
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
w Żarach

oferują do sprzedaży

▽ cegłę budowlaną izolacyjną typu 2L — NOWOŚĆ
cegła o wymiarach 250×120×65 mm zastępuje cegłę dziurawkę oraz inne materiały izolacyjne stosowane w budownictwie

▽ cegłę budowlaną izolacyjną typu LK-2 — NOWOŚĆ, cegła o wymiarach 250×120×140 mm zastępuje w budownictwie cegłę kratówkę K-2

▽ cegłę klinkierową kl. 250

▽ cegłę pełną kl. 150

▽ wyroby szamotowe (prostka i płytki) w gat. C

Przy zakupach do 31 sierpnia 1990 r. udzielamy

30 proc. BONIFIKATY

na cegłę kl. 150 i cegłę klinkierową kl. 250, a na cegłę budowlaną izolacyjną typu 2L i LK-2 oraz na wyroby szamotowe

— 10 proc. BONIFIKATY

Wszelkich informacji udzielają:

Lubuskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych Dział Produkcji, 68-200 ŻARY, ul. Broni Pancерnej 4a
tel. Żary 35-35, 35-34, telex 0432236.

k 3872-1



SAT-1

11.00 Sprawa Gaunerów
11.45 Quincy
13.05 Bogaci i biedni
13.30 To znów ty
14.00 Wimbledon (także o godz. 21.45)
19.10 Anioł stróż z Nowego Jorku
22.30 Stern tv
23.05 Film
0.25 Olimpijski dzień
0.55 Biendender Spion

EUROSPORT

10.00 Tour de France (także o godz. 19 i 21)
11.00 Zawody hippiczne
12.00 Tenis (także o godz. 29)
18.00 Sport na świecie
22.00 Boks

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Literacki wideokanal
8.35 "Witaj muzyko"
9.35 Film dokumentalny
9.55 Spiewa W. Zolotuchin
13.30 Wiadomości
13.45 "Pan Tau" — film tv, cz. III i IV
14.45 Skarbnica muzyczna
15.25 Godzina dla dzieci
16.30 Wiadomości
17.00 "Dialogi polityczne" — film dok.
17.30 Odpowiedzi na listy widzów
18.00 "Budzą się uczucia" — film fab. cz. III
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 Aktualny wywiad
19.55 Program o architekturze E. Bazownie
21.25 "Zamiast przewodnika, czyli co wiem o Seulu"
21.40 Konkurs piosenki aktorskiej
22.30 Wiadomości
22.55 "Czerwone i czarne" — film tv, cz. I
24.00 "Dookoła śmiechu"
1.30 Program rozrywkowy

=====

NAZWISKO
I ADRES
NADAWCY

KUPON OGŁOSZENIOWY

Wypełnij do 15.08.90

1. Kupon służy do nadawania ogłoszeń drobnych do "Gazety Wyborczej".
2. Opłata — 1.000 zł za słowo (wliczając w to drobny i spójnik) w wtyczkach codziennych, 2.000 zł — w wydaniach piątkowych.
3. W treści ogłoszenia musi być zawarta informacja o sposobie kontaktu.
4. Opłaty należy wpłacić na konto: Bank Gospodarstwa Krajowego, Kasa Oszczędności, ul. Wesołowskiego 1, 01-505 Warszawa.
5. Kupon służy do nadawania ogłoszeń drobnych, wraz z dowodem wpłaty przekaz w kopercie pod adresem: "Gazeta Wyborcza" — Biuro Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 01-505 Warszawa.

RADA PRACOWNICZA
PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Gołdapiogłasza KONKURS na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci na stanowisko dyrektora powinni spełniać następujące warunki:

- ukończone studia wyższe o kierunku technicznym, ekonomicznym lub prawniczym,
- minimum 10-letni staż pracy w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym,
- wskazana znajomość języków: niemieckiego, i angielskiego
- preferowany wiek kandydata do 50 lat
- umiejętność skutecznego stosowania zasad ekonomiczno-handlowo-financeowych w aktualnych warunkach
- predyspozycje menedżerskie i zdolności organizacyjne

Oferty kandydatów powinny zawierać następujące dokumenty:

- * podanie z motywacją o ubieganie się na stanowisko dyrektora
- * odpis dyplomu ukończenia studiów
- * opinię z ostatnich 5 lat pracy
- * kwestionariusz osobowy, 2 zdjęcia i życiorys traktujący o dotychczasowej pracy
- * świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa wyłoniona zgodnie z art. 36 ust. 2 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.

Oferty należy składać pod adresem przedsiębiorstwa:

19-500 Gołdap, ul. Wojska Polskiego 8

w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 3880-1

„PPUH JUVENA” Spółka z o.o.
w Suwałkach

INFORMUJE, że

powstała **HURTOWNIA ART. PRZEMYSŁOWYCH**
przy ul. Waryńskiego 26, tel. 34-82

Prowadzimy następujące grupy asortymentowe:

- kosmetyka i chemia
- gospodarstwo domowe
- wyposażenia wnętrz
- odzież i obuwie
- zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego
- inne artykuły przemysłowe

HURTOWNIA CZYNNA CODZIENNIE:

poniedziałek—piątek 7—15
w każdą sobotę 7—13

W ciągłej sprzedaży posiadamy artykuły pochodzenia krajowego oraz z importu.

Zapraszamy do współpracy odbiorców hurtowych ze wszystkich sektorów.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

k 3806-0

AGENCY Co Ltd.

BIALYSTOK, ul. Św. Rocha 12/15
tel. 236-81 w. 23

MAXIM

WIZY NA CAŁY ŚWIAT

PRZEJAZDY

BERLIN WIEDEN
KOLONIA przez DORTMUND
BREMEN przez HAMBURG

KONKURENCYJNE CENY UBEZPIECZEŃ
ŻYCIA I ZDROWIA

POPRZEZ BEZKONKURENCYJNĄ „WESTĘ” ŚWIADCZY
„MAXIM”
ODDZIAŁY:

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 30
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 24, tel. 28-49
Hajnówka, ul. 1 Maja 34, tel. 36-66
Siemiatycze, ul. A. Czerwonej 7, tel. 55-52-79
Sokółka, ul. Grodzieńska 1, tel. 24-35

k 3794-0

PPUH „AGROTEX”
w Grajewie

OFERUJE do sprzedaży:

— cement portlandzki 400
importowany.

Odbiór z wagonów w cenie 275 tys. za tonę, natomiast z magazynu w Centrali Nasionnej w Grajewie 300 tys. za tonę.

k 3815-0

PAPIER

Ksero „A” — 27.000,—
Maszynowy — 25.000,—
SIENKIEWICZA 77
751-389 (9—17)
RACHUNKI

g 4154-0

Ogłoszenia drobne

MONTAŻ Pał. 331-348.

ANTENY. 431-579.

TAPICERSKIE wygładzanie drzwi.
Szybko — solidnie. Hajnówka,
tel. 41-37.

MONTAŻ drzwi dodatkowych blach,
zabezpieczenia. Tel. 519-962
(godz. 7—18, 19—18).

AUTOALARMY — inż. Sosnowski,
Gedymina 21.

AUTONAPRAWA Fiat u klienta
Dawdo, 411-226.

KOTLY c.o. — wykonuje. Grabówka,
ul. Białostocka 26B, 418-338.

NAJTAŃSZE usługi dźwiękiem (8 t).
Lelewela 15.

TYNKI wewnętrzne, centralne
ogrzewanie budynku jednorodzinnego od 6 sierpnia — gładź.
Oferty z ceną składać Biuro Ogłoszeń „4152”.

„DOMONIUM” — kupi — sprzeda: mieszkania, domy, działki,
wynajmowanie — obsługa prawna. Lipowa 18a, 219-40. Lesionowa 18, 418-360.

ODZIEŻ jeans oferuję. Warszawa 610-01-36.

DZIAŁKĘ wraz z planem i prawem budowy Strabia — sprzedam. Grzybowski Zenon, Simony 30, gm. Juchnowiec.

g 4159-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

Kol. Teresie Blińskiej

składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe, Rada Pracownicza i współpracownicy Zakładu Transportu

k 3820-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

Kol. Stanisławie Ejsmont

składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe, Rada Pracownicza i współpracownicy Zakładu Transportu

k 3819-1

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI, BABKI i TEŚCIOWEJ
Rodzinie Gruszeckich

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej.

k 3811-1

UWAGA ROLNICY
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

„AGROMA”

w Białymstoku

ZAWIADAMIA, ŻE

z dniem 16.07.1990 r.

URUCHAMIA w ŁOMŻY

przy ul. Wojska Polskiego 22

sklep AGENCYJNY

sprzedaży bogatego asortymentu części zamiennych do ciągników, maszyn rolniczych, normalii, akcesoriów, ogumienia, sznurka itp.

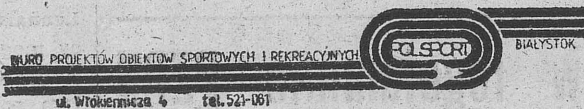
ZAPRASZAMY

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

k 3818-1

Z dniem 1.07.1990 r.

powstało jako samodzielne przedsiębiorstwo



(dotychczas Samodzielna Pracownia Projektowa)

Telefon dyrektora i sekretariatu — 521-081

Tel. zespołu arch. i elektr. centr. — 523-561

i 523-601 wewn. 18

Tel. zespołu konstrukcyjnego — w. 21

Tel. zespołu sanitarnego — w. 19

Biuro posiada kilkunastoletnie doświadczenie w zakresie projektowania obiektów budownictwa ogólnego w szczególności sportu, rekreacji, turystyki, oświaty i kultury.

Gwarantujemy szybkie i rzetelne wykonanie zleconych prac.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

k 3740-1

KSEROKOPIARKE „Minolta” EP

479Z — sprzedam, ul. Witosa 19/3.

g 4149-1

ATRAKCYJNY Włókienniczy. Gł.

wice 30, skrytka 27.

K 3601-0

BIZON rok prod. 1983 stan dobry

— sprzedam. Kozicki Antoni,

Głinki 71, 18-215 Stucz, woj. łom-

żyńskie.

p 404-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne

20 ha w gminie Stare Juchy. Wia-

domość Elk, ul. Kilińskiego 38/36.

Lg 3768-0

AGENCJA Matrymonialna „Sa-

mantha” Wrocław 44, skrytka

2449.

k 3304-0

AGENCJA „MAXIM”

Spółka z o.o.

w Białymstoku

tel. 236-81

ul. Św. Rocha 13/15

POSZUKUJE AGENTÓW

do prowadzenia biura wierzowego na terenie: Mońki,
Łomża, Elk, Suwałki.

k 3793-0

MŁOCARNIE samoczyszczącą ma-
żo używaną Warmiankę. Mirosław
Markowski, Sawino 33, gm. Tyko-

cin.

g 4156-1

BIALYSTOK — ISTANBUL —
BIALYSTOK

Regularna linia autobusowa

Dwa noclegi nad Bosforem, bezpłatne
pośrednictwo wizowe. W lipcu 20%
bonifikaty. Zapisy tylko do 10 bm.

to oferta
Biura Podróży „JJ”:

Białystok, ul. Senkiewicza 3 Odd

MPK i pociąg tel. 435 352 i 435 525.

ul. Jurowiecka 33 budynek „Jedności

Łowieckiej” tel. 752-246. ul. Szeroka 6.

Łomża, Al. Legionów 7 redakcja

Kontaktów tel. 40 22. Wysokie

Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a Oko-

monda Hufca ZHP tel. 21 48. Sokółka,

ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-41

Mońki, ul. Manifestu Lipcowego 2 (Bu-

ro Turystyki budynek PZU) tel. 26 30.

Hajnówka, ul. Wyzwolenia 14 hotel

OT-P. Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7

(siedziba LZS) tel. 39 15. Augustów,

ul. Mazurska 4 motel Olecko, ul.

Sembrzyckiego 18 siedziba LOK. Si-

emiatycze, ul. Świerczewskiego 17, tel.

55 23 32

k 3787-0

„SPOŁEM”
POWSZECHNA
SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w Elku

zawiadamia

członków spółdzielni, że Uchwałą Nr
9/90 Zgromadzenia Przedstawicieli z
dnia 29 marca 1990 roku udział człon-
kowski został podwyższony do kwoty
100.000,— zł dla osób fizycznych.

Wszystkich członków prosimy o uzu-
pełnienie bądź wycofanie udziałów w
terminie do 31 grudnia 1990 r. Nie uzu-
pełniony bądź nie wycofany udział zo-
stanie przeksięgowany na fundusz za-
sobowy Spółdzielni.

k 3862-0

POLSURWIS

w Białymstoku ul. Włókiennicza 16

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na sprzedaż:

— zestawu maszyn do przerobu słomy
lnianej

cena wywoławcza 19.210.000 zł.

W skład zestawu wchodzi:

— turbina

— międłarka z silnikiem — szt. 2

— prasa mechaniczna.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lipca
1990 r. o godz. 10 w świetlicy przed-
siębiorstwa, ul. Włókiennicza 16.

W przypadku niedojścia do skutku I
przetargu, II przetarg odbędzie się w
tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu zobowiąza-
ni są wpłacić wadium w wysokości 10
proc. ceny wywołania w dniu przetargu
do godz. 9.30 do kasy przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

k 3804-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
MELIORACYJNE

w Łomży, ul. Fabryczna 9

tel. 52-18

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

1. samochód marki robur typ LD
3001 (diesel, furgon, krótki, rok
produkcji 1985)
2. wózek widłowy podnośnikowy o
napędzie elektrycznym
3. fabrycznie nową baterię ogniów.

Ceny do uzgodnienia.

k 3874-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie za-
wiadamia odbiorców o przerwie w dostawie ener-
gii elektrycznej, która wystąpi w miejscowości
Wysokie Mazowieckie przy ul. Ludowej od 1 Maja
do Mickiewicza, Manifestu Lipcowego w dniu
17.07.90 od godz. 8.00 do 16.00.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny
Wysokie Mazowieckie telefon 21-09.

k 3701-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbior-
ców energii elektrycznej za przerwy w dostawie,
które wystąpią:

m. Białystok

— 16.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Baśniowa, Wian-
kowa, Dożynkowa, Boruty.

— 17.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Zajęcza, Niedźwie-
dzia, Rysia, Szpacza, Tygryś, Bo-
brów, Krecia,

— 18.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Aleja 1000-lecia PP,
Szosa Pn.-Obwodowa, kol. Białosto-
czek,

— 19.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Sokólskiego, Jecz-
mienna, Waszkiewicz, Goszczyńskiego,
Cicha, Armii Ludowej, Staffa, Lele-
wela,

— 20.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Wschodnia, Krań-
cowa, Moniuszki, Jaracza, Żołnierska,
Tarnowska,

— 21.07.90 r. w godz. 8—14 ulice: Moniuszki, Siew-
na, Chłopska, Sasiedzka, Złwna, Lu-
dowa.

W związku z planowanymi wyłączeniami ener-
gii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilku-
minutowe zaniki napięcia dla części osiedli, do
których ww. ulice należą. Wyłączenie dotyczy rów-
nież zakładów usługowych i warsztatów rzemieś-
lniczych znajdujących się przy wymienionych uli-
cach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Ener-
getyczne tel. 991.

k 3701-1

OKAZJA — tylko 2 dni !!!

12—13 lipca 1990 r.

50 proc. TANIEJ

* KONFEKCJA

* DZIEWIARSTWO

SKLEPY

PHU

MARKET

**PHU
Market**

▽ FINEZJA — M.C. Skłodowskiej

▽ SKRZAT — Mazowiecka 5

▽ MODA DAMSKA — Lipowa 16

▽ NIEMEN — Kilińskiego 13

ZAPRASZAJA

k 3781-1

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

Nieco później niż obiecywalimy rozpoczynamy przedstawianie końcowych tabel rozgrywek piłkarskich na szczeblu woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w sezonie 1989/90. Klasyfikacje te otrzymaliśmy od OZPN. Dziś pierwszą część — tabele rozgrywek seniorów.

KLASA OKRĘGOWA

1. Olimpia Zambrów	48:12	81:23
2. Jagiellonia II	47:13	58:23
3. LZS Łomża	43:17	63:17
4. Sparta Augustów	38:24	48:42
5. Grom Czerwonon B.	36:24	57:38
6. Pogoń Łapy	34:26	41:38
7. Mamry Giżycko	34:26	67:41
8. Nida Ruciane N.	32:28	36:41
9. Tur Bielesk Podl.	29:31	55:65
10. Mazur Pisz	27:33	41:45
11. Włókniarz B-stok	26:34	37:46
12. Warmia Grajewo	25:35	32:51
13. Huzar Nurzec	19:41	45:56
14. Rominta Goldap	18:42	25:62
15. Sokół Sokółka	15:45	27:72
16. Legia Elk	11:49	30:83

Do klasy „M” awansowały zespoły Olimpii Zambrów i Jagiellonii II B-stok.

KLASA „A”

Grupa białostocka

1. Włókniarz I. asł.	40: 8	99:24
2. Narw Chorocz	37:11	68:33
3. Cresowia Siemiat	35:13	58:28
4. Skra Czarna B.	33:15	51:28
5. Gwardia II B-stok	31:17	57:45
6. Promień Mońki	25:23	46:41
7. Ognisko B-stok	20:25	42:55
8. Supraślanka	20:26	46:65
9. Dab Dąbrowa B.	18:30	36:49
10. Orzeł Kleszczewo	17:31	38:60
11. Żubr Drohiczy	14:34	30:78
12. Krywianka	11:37	24:39
13. LZS Szudziałowo	11:37	24:61

Do klasy okręgowej białostocko-lomżyńskiej awansowały drużyny Włókniarza Wasilków i Narwi Chorocz. Do klasy „B” nie spadł żaden z zespołów, gdyż w trakcie rozgrywek wycofały się Puszcza Hajnówka i LZS Szudziałowo.

Grupa łomżyńska

1. Unia Ciechanowiec	34: 8	67:31
2. Ruch Wys. Maz.	25: 9	53:23
3. Smolniki Stawiska	25:17	77:44
4. Wissa Szczuczyn	13:20	44:37
5. Ziemowit Nowogród	6:36	22:33

Do klasy okręgowej białostocko-lomżyńskiej awansowały zespoły Unii Ciechanowiec i Ruchu Wysokie Mazowieckie.

W punktacji fair play zwyciężyli Smolniki przed Wissą i Unią.

Grupa suwalska

1. Jurand Bemowo P.	36: 8	78:23
2. Czarni Olecko	29:13	66:43
3. Pomorzanka Sejny	29:15	42:31
4. Mazur Wydmyny	28:16	53:37
5. Orkan Drygala	25:19	43:36
6. Tecza Orazce	22:22	41:37
7. Węgoria Węgorzewo	21:23	60:55
8. Znicz Biata P.	19:25	34:43
9. Plast Rakowo M.	16:28	48:59
10. RKS Wiarł	16:29	45:74
11. Pogoń Ryn	12:32	39:74
12. Olimpia MRK	11:33	36:75

(dtk)

Kopnął arbitra

Wydział Wychowania i Dyscypliny PZPN ukarał piłkarza Śląska Wrocław Waldemara Tesiorowskiego dyskwalifikacją i pozbawieniem funkcji kapitana drużyny na okres jednego roku.

W czerwcu br. w Olesnicy, podczas towarzyskiego spotkania Śląska z tamtejszą Pogonią, doszło do przykrego incydentu. Waldemar Tesiorowski, niezadowolony z decyzji arbitra, pchnął sędziego, czym spowodował jego upadek i w konsekwencji dotkliwą stłuczenie (poszkodowany przebywał 7 dni na zwolnieniu lekarskim). W następstwie tego wydarzenia zawodnik został wykluczony z meczu (czerwona kartka). Zanim jednak opuścił boisko, miał miejsce kolejny incydent — tym razem z udziałem sędziego liniowego.

Według protokołu zawodów Waldemar Tesiorowski kopnął arbitra w brzuch. Piłkarz stwierdził, że był to przypadkowy cios, wynikający z chęci obrony przed uderzeniem chorągiewką. W związku z tym sędzia główny przerwał mecz. Zawodnik może odwołać się od decyzji WWID PZPN do Komitetu Wykonawczego PZPN.

Należy jednocześnie dodać, że Śląsk Wrocław ukarał W. Tesiorowskiego 6-miesięczną dyskwalifikacją, pozbawieniem funkcji kapitana drużyny oraz karą finansową.

Poprawki w regulaminie PZPN

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu zatwierdził poprawki w regulaminie dyscyplinarnym dotyczącym zasad tzw. „automatycznego wymiaru kar” za napomnienia (żółte kartki).

Od nowego sezonu rozgrywek piłkarze będą tracić prawo do gry po otrzymaniu 3, 6 i 9 żółtych kartek. Po trzeciej żółtej kartce pauzować będą w 1 spotkaniu, po szóstej — nie wystąpią w 2 meczach, a po dziewiątej — w 3 spotkaniach.

Zawodnik, który po odbyciu kary za 9 żółtych kartek ujrzy dziesiątą — będzie wzywany na rozmowę do Wydziału Wychowania i Dyscypliny PZPN lub OZPN (w zależności od szczebla rozgrywek, na którym występuje jego klub) i ukarany dyskwalifikacją.

Sposób karania za wykluczenia (czerwone kartki) nie uległ zmianie. Piłkarz usunięty z boiska

Schillaci najlepszy

Dziennikarze akredytowani na mistrzostwach świata-90 orzekli, że najlepszym piłkarzem tej imprezy był Włoch Salvatore Schillaci. Król strzelców turnieju „Italia-90” otrzymał w ankiecie dziennikarzy 1.629 pkt i wyprzedził Lothara Matthacusa (RFN) — 1.036, Diego Maradone (Argentyna) — 802, Rogera Mille (Kamerun) — 350, Juergena Klinsmanna (RFN) — 286 i Roberto Baggio (Włochy) — 224.

SPORT

Anglicy mogą grać!

Europejska Unia Piłkarska zniósła we wtorek pięcioletnią banicję na angielskie kluby i dopuściła je do rozgrywek o europejskie puchary. Decyzja zapadła podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego UEFA w Genewie i ma moc natychmiastową. Jednakże zostało utrzymane poprzednie postanowienie UEFA — w sprawie Liverpoolu. Klub ten będzie mógł włączyć się do rozgrywek pucharowych dopiero za trzy lata od zniesienia zakazu gry w pucharach innych angielskich klubów.

UEFA nałożyła sankcje na angielskie kluby po tragedii na stadionie Heysel w Brukseli w maju 1985 r. W wyniku ekscytacji wywołanych przez angielskich kibiców podczas meczu finałowego o Puchar Europy między Liverpoolem, a Juventusiem Turyn — śmierć wówczas poniosło 39 osób.

— Podjęliśmy tę decyzję po gorącej dyskusji — powiedział prezydent UEFA — Lennart Johansson. — Anglicy mogą znów włączyć się do rozgrywek pucharowych. W tym roku — Aston Villa i Manchester United.

Drużyna Aston Villa uczestniczyć będzie w rozgrywkach o Puchar UEFA, Manchester United — o PZP. Mistrz kraju, Liverpool, w wyniku podtrzymanych wobec tego klubu sankcji, będzie mógł wystartować w pucharach dopiero od sezonu 1993/94.

Czas spartakiady

Wprawdzie rok szkolny już się skończył, ale dla sportowej młodzieży nie nastąpi jeszcze czas odpoczynku. W piątek, 29 lipca na piływni Wojewódzkiego Domu Sportu w Szczecinie nastąpi uroczyste otwarcie XVII Letniej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Niemniej już od 8 bm. trwają rozgrywki spartakiadowe w pierwszych konkurencjach.

Wczoraj rozpoczęli boje piłkarze. Reprezentacja Białegostoku trafiła do grupy razem z Katowicami, Gdańskiem i Poznaniem. Mecze finałowe rozegrane zostaną 13 bm.

Oprócz piłkarzy woj. białostockiego będą reprezentować na spartakiadowych arenach: czterech zapasników Metalowca, sześciu pływaków Juwenii oraz 26 lekkoatletów Jagiellonii, Juwenii i Podlasia. W ekipie łomżyńskiej znalazło się 10 lekkoatletów Narwi i Żorzy, dziewięciu zapasników Budowlanych i Warmii Grajewo oraz dwóch wioślarzy LTW. Drużyny suwalskie stanowią: trzech kolarzy PRIM Elk, trzech lekkoatletów Hanicy i Pojezierza, po raz pierwszy w historii OSM — pływak Rosła Pisz, sześciu wioślarzy Mazura Elk oraz trzasy żeglarszy i sześciu specjalistów pływania na desce z żaglem.

W sporcie młodzieżowym, trudne jest wyrokować. Jednak dotychczasowe wyniki przewidywają, że nasi młodzi sportowcy powinni powrócić z woj. szczecińskiego z medalami. Białostoczanie liczą przede wszystkim na lekkoatletów, łomżyńskie na zapasników, a suwalskie na kolarzy i przedstawicieli wodnych dyscyplin. Ci ostatni jednakże z największymi nadziejami będą patrzeć na tor regatowy w Bydgoszczy. Tam bowiem zmierzą się w walce o medale kajakarze. Suwalszczyznę będzie reprezentować aż 31 zawodników Sparty Augustów i Węgorii Węgorzewo. Mają oni szansę na zdobycie kilkunastu medali. Rok temu młodzi suwalczanie wywalczyli 26 krążków, 362,5 pkt. i zajęli w punktacji województw 34 miejsce. W tym sezonie mają na swym koncie już 5 medalowych pozycji. Dobry start w Szczecinie i Bydgoszczy gwarantuje im awans w klasyfikacji województw. Czekamy więc na radosne wieści ze spartakiadowych aren.

Już w niedzielę początek XII Festiwalu Szachowego „Augustów — 90”

Królewska gra w Grajewie

Tak jak cały polski sport, tak i szachy borykają się z ogromnymi trudnościami finansowymi. Z powodu braku funduszy nie odbyły się już lub też nie odbędą najistotniejsze w kraju turnieje: Memoriał A. Rubinstein w Polanicy-Zdroju, Memoriał PKWN w Nałęczowie, Festiwal Polonii w Warszawie, międzynarodowy kobiet w Piotrkowie Trybunalskim. Dojdzie jednak do skutku największy w kraju festiwal królewskiej gry — XII Festiwal Szachowy „Augustów — 90”. Rozpocznie się on już w najbliższą niedzielę, 15 bm. i potrwa do 25 lipca.

Kłopoty finansowe sprawiły, że organizatorzy — OZSzach, WFS w Suwałkach — przeniesli rozgrywki z ośrodka „Gota Zośka” do Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie przy ul. XX-lecia 3. Zrezygnowali także z zamkniętego turnieju głównego oraz innych imprez. W tym roku w ramach festiwalu rozegrane zostaną: turniej centralny mężczyzn, turniej otwarty, turniej kobiet, turniej dzieci, juniorek i juniorek oraz indywidualny i drużynowy turniej blyskawiczny. Partie rozpoczynają się będą codziennie o godz. 9 i 14.

Z pewnością XII Festiwal Szachowy „Augustów — 90” nie będzie tak wielką imprezą, jak poprzednie, w których grało ok. 500 osób. Niemniej spodziewany jest udział kilkunastu zawodników. Zapowiedzieli swoje przybycie m.in. ok. 30-osobowa grupa szachistów radzieckich. Na pewno więc nie zabraknie wielu interesujących gier i emocji.

Turniej w Augustowie będą ostatnimi sprawdzianami formy dla zawodników z naszego regionu, którzy w sierpniu i we wrześniu wezmą udział w drużynowych mistrzostwach Polski juniorek i seniorów.

Z okazji 450. rocznicy nadania praw miejskich grajewska Warmia zorganizowała turniej szachowy. Rywalizowano w trzech grupach.

W turnieju głównym zwyciężył Piotr Bobra przed Jolantą Krynicką (oboje Jagiellonia), Andrzejem Radziwonowiczem (Promień Mońki), Ryszardem Mioduszczykiem (Maraton Łomża), Arturzem Sendrowskim (Warmia Grajewo) i Ryszardem Zyskowskim (Promień). W rozgrywkach juniorek triumfowała Agnieszka Okulewicz przed Jakubem Okulewiczem (oboje Warmia) i Mariuszem Mroczkowskim (Maraton). Blyskawiczy najwięcej grała Jolanta Krynicka, która w poprzedzającym turnieju w Augustowie zwyciężyła (Start Białystok).

Impreza ta zyskała wielu sponsorów. Nagrody ufundowali: ZNP Oddział w Grajewie, KS NZS „Solidarność” w „Zakręcie”, MGOK, OSM, „Eko-dom”, ZPW i „Roglas” w Grajewie, Towarzystwo Nadleśniczych Kupców i Ziemiań, WZ TKR i WZ LZS w Łomży. Dłużna sprawa, że na liście zabrakło Urzędu Miasta i Gminy. Wszelkie turnieje rozgrywane z okazji 450-lecia miasta. (dk)

Mecz Jagiellonii

Dzisiaj, 11 bm. o godz. 16.30 na stadionie MOSiR w Augustowie rozpocznie się rewanżowy mecz towarzyski między miejscową Spartą a II-ligową Jagiellonią Białystok. Przypomnijmy, że w pierwszym spotkaniu wygrali białostoczanie 7:1. (dk)

„Dzkie” drużyny na boisko

Ognisko Osiedlowe TKKF „Start” i RG LZS w Grajewie organizują turniej piłki nożnej. Można nim uczestniczyć 6-osobowe zespoły chłopców do lat 14.

Zgłoszenia drużyn z zaawansowanymi lekarskimi należy kierować do końca lipca pod adres: Ognisko TKKF „Start” w Grajewie, Osiedle Włocławskie 47, skr. poczt. 30, lub telefonicznie pod tel. 21-64. (dk)

TELEGRAMY

* Polscy szpadziści nie odegrali żadnej roli w turnieju indywidualnym szermierczych mistrzostw świata w Lyonie. Żadnemu z nich nie udało się zakwalifikować do grona 32 najlepszych.

* W turnieju indywidualnym szpadziści z naszego reprezentantem pozostała jedynie Renata Wójcik, która zakwalifikowała się do czołowej grupy mistrzów zawodniczek.

* Azeglio Vicini pozostanie trenerem piłkarzy reprezentacji Włoch do końca mistrzostw Europy w Szwecji w 1992 r. Poinformował o tym prezydent włoskiej federacji piłkarskiej, Antonio Matarrese. Ponadto dodał, że wszelkie spekulacje, temat ewentualnego zwolnienia trenera Viciniego jego funkcji, po porażce Włochów w półfinale Argentyny, zostały zakończone.

* Jak poinformowała krakowska giełda towarowo-pieniężna, która przyjmowała zakłady bukmacherskie na wytypowanie mistrza świata w „Igrzyskach 90”, trafnych typów przyjęło ponad 2600. Poniżej 84 proc. wpływów w formie wypłat trafiło do graczy. Najwyższą wygraną wyniosła 4 mln zł. tych (za wytypowanie RFN, jako zwycięzcę mistrzostw świata). Wypłacono także 5 nagród w wysokości od 2 do 4 mln zł.

* Francuz Ronan Pensec z grupy „Z” został deklasowany 77-kilometrowym wyścigu zawodowców Tour de France, 10 etap z Genewy do Saint Germain wygrał inny kolarz gospodarzy, Thierry Claveyrolat. (opr. ota)

Od Odry po Ren

Po zdobyciu przez podopiecznych Franza Beckenbauera tytułu mistrzów świata w NRD i RFN zapanowała ogromna radość. W nocy z 8 na 9 lipca niemieckie miasta wyglądały jak w okresie karnawału. Tysiące ludzi wyległy na ulice, gdzie w najrozmaitszych formach dawały upust swemu zadowoleniu. Niebo rozświetlały liczne fajerwerki, głośno śpiewano i tańczono, kierowcy u ruchami klaksony pędzących aut. Gdyby nie pora roku, można by pomyśleć, że obchodzono był sylwester.

Mieszkańcy obu części Berlina cieszyli się wspólnie. Ze wszystkich stron miasta ciągnęły w kierunku Kurfürstendamm grupy rozweselonej młodzieży. Policja była zmuszona zamknąć ruch kołowy na wielu ulicach.

W przemysłowych miastach Za-



Napastnik reprezentacji RFN — JUERGEN KLINSMANN z Pucharem Świata.

Fot. CAF-AP-telefoto

głębia Rury planowano publicznie przywrócić południowoamerykańskich rytmów. Piwo lato się strumieniami.

W centrum Monachium aplauz Bawarczyków wywołał fani, którzy zdecydowali się na kąpiel w miejskich fontannach.

Przez miasto Badenii-Wirtembergii przeciągnęły konwoje pojazdów. Kierowcy jadąc „zderzak w zderzak” uniemożliwiali praktycznie poruszanie się innym użytkownikom dróg.

W Lipsku i Dreźnie przemazowały ulicami tysiące ludzi z żółto-czerwono-czarnymi flagami i z pieśnią „We are the Champions” na ustach.

Zapełniły się przejścia graniczne pomiędzy RFN, a Luksemburgiem, Francją, Holandią i Belgią. Wielbiciele zachodniemieckiego futbolu w tych krajach gratulowali Niemcom „rymskiego zwycięstwa”.

Takie i podobne obrazy można było ujrzeć praktycznie we wszystkich miejscowościach od Odry po Ren, od Bałtyku i Morza Północnego po Alpy.

Niestety, nie obyło się jednak bez przykrych incydentów. Wielokrotnie interweniować musiała policja — były ofiary śmiertelne, szpitale przyjęły wielu rannych.

Przynajmniej 4 osoby zgi-

nęły w RFN w wypadkach drogowych. Kierowcy samochodów nie zachowywali należytej ostrożności i ich brawurowa jazda kończyła się dla nich samych oraz pasażerów tragicznie.

W Stuttgarcie pewien 28-latek został ciężko poparzony przez domowej roboty sztuczne ognie.

W Hamburgu, Berlinie Wschodnim i Dortmundzie doszło do bijatyki między kibicami i starć z siłami porządkowymi.

Hamburska policja rozpuściła 3 tys. awanturników przy użyciu armatek wodnych i pałek — w rewanżu została obrzucona butelkami po piwie.

W Dortmundzie wybijano wystawy i rabowano sklepy. Chuligani ze stolicy NRD pobili śledzących w jednym z barów gości, zdewastowali lokal oraz zniszczyli sygnalizację świetlną na ulicach i kioski z gazetami.